GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

GŁOS LUDU

WTOREK 22 KWIETNIA 2003 roku
TEL./FAKS 597 450 252
nr 47
CENA 6 Kč

■ ZAOLZIE OD KUCHNI
Dziś gotuje: Marian Kuś
Tiramisu - włoskie ciastko
Strona 3

Milionerzy braw
Jubileusz 50-lecia ZPiT »Śląsk«
Strona 6

● PIEKŁO ARTYSTY
● Bieg przez Pragę
JEMIOŁA
DODATEK LITERACKO-ARTYSTYCZNY
Strona 5

PIŁKARSKI serwis »GL«
● Futbol Trzyniec odrabia straty
Strona 8

POD ZNAKIEM SPOTKAŃ, WYSTAW I... PORZĄDKÓW

Ziemia w roli głównej

REGION (wak) - Pod hasłem „Alternatywne źródło energii, światła i ruchu" obchodzony jest dziś na całym świecie, w tym również w Republice Czeskiej - Dzień Ziemi. W ramach obchodów w wielu miastach i gminach organizowane są koncerty, konkursy, wystawy, a także spotkania z działaczami ekologicznych organizacji pozarządowych. Te ostatnie mają uczulić społeczeństwo na najaktualniejsze problemy rozwoju cywilizacji.

Spotkania z ekologami, pracownikami wydziałów ds. środowiska naturalnego przy urzędach i magistratach miast, a także działaczami Stowarzyszenia Obywatelskiego „Vita" odbędą się np. w Trzyńcu (22. 4. w godz. od 10 do 16 przed DK „Trisia"), w Ostrawie (22. 4. w godz. od 10 do 18 na rynku im. Masaryka) oraz w Karwinie (25 bm. w godz. od 12 do 18 w parku im. B. Němcowej).

Dniu Ziemi towarzyszą imprezy kulturalne i sportowe. I tak np. w Karwinie otwarte zostaną dwie wystawy - fotografii Radima Gabrysza pt. „Przyroda kontra ekologia" (Galeria „Zdrowego Misata", foyer UŚ) oraz rysunków „Dzieci i przyroda" (Ognisko Młodych Przyrodników). „Bieg po zdrowie" organizuje Fundacja „Zdrowe Miasto" (27. 4.), a Dni Otwartych Drzwi - Ognisko Młodych Przyrodników w Karwinie-Raju (26-27. 4.). Orłowski Ośrodek Wolnego Czasu zorganizował konkurs pt. „Czarująca przemiana", w którym dzieci prezentują m.in. wyroby z plastikowych butelek i papieru.

Do obchodów Dnia Ziemi włączyły się również niektóre polskie szkoły podstawowe. I tak na przykład uczniowie błędowickiej PSP czyścić będą potok Czarna Kępa (pod dworcem autobusowym), a frysztackiej - porządkować Park im. Smetany. Jak powiedziała redakcji „GL" Janina Fierla, dyrektorka tej ostatniej, a zarazem jednej z dwóch na terenie Karwiny Zdrowych Szkół, o ekologii i czystej planecie myślą dziewczęta i chłopcy nie tylko w tym jedynym dniu. Od kilku lat zajmują się bowiem segregacją śmieci - w klasach wrzucają je do specjalnych pojemników, zaś plastikowe butelki do kontenera przed szkołą; co roku uzbierają ich ok. 30 tysięcy!

Młodzież orłowsko-lutyńskiej podstawówki włączyła się w tym roku do ogólnookręgowej akcji pn. „Orłowa dla ostrawskiego ZOO" polegającej na zbieraniu suchego chleba i bułek stanowiących karmę dla zwierząt. W dniu 23 kwietnia porządkować będą, podobnie jak wyżej wymienione szkoły, okolice swojej placówki uczniowie 6-9 klas PSP w Trzyńcu I. Młodsze dzieci natomiast spędzą ten dzień w przyrodzie, a w piątek 25 bm. wezmą udział w nawlekaniu plastikowych butelek na sznurek, czyli sporządzaniu najdłuższego „plastikowego węża". W zabawie bierze w tym roku udział pięć miast okręgu morawsko-śląskiego (poza Trzyńcem są to Ostrawa, Cz. Cieszyn, Hawierzów, Hluczyn), a rekord wpisany zostanie do Księgi Guinnessa.

Przypomnijmy, iż idea Dnia Ziemi zrodziła się w Stanach Zjednoczonych - obchodzono go tam po raz pierwszy 22 kwietnia 1970 r. Szybko jednak rozprzestrzeniła się na inne kraje i kontynenty. W 1990 r. w obchodach Dnia Ziemi wzięło udział prawie 200 mln osób z 140 krajów. Co roku tematyka obchodów związana jest z innymi problemami ekologicznymi. Obejmowała już m.in. takie zagadnienia, jak czysta woda i energia, ochrona drzew i lasów tropikalnych, czyste powietrze oraz ochrona ptaków.

W Republice Czeskiej Dzień Ziemi organizowany jest od 1991 roku.

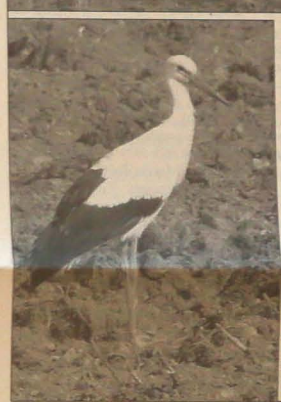

▲ Na przewróconej pługiem ziemi bociany łatwo znajdują pożywienie i chętnie z tego udogodnienia korzystają. Dawniej można było zobaczyć, jak niemal tuż za rolnikiem, który orze końskim zaprzęgiem, kroczy sobie bocian. Czasy się zmieniły, orki końskim zaprzęgiem już prawie nie uświadczysz, ale bociany nie zrezygnowały z wydziobywania smakołyków ze spulchnionej gleby - z tą tylko różnicą, że teraz kroczą obok ciągnika... Widać też, że ptaków przybywa. Na polu w Jabłonkowie, gdzie zostało w ubiegły czwartek wykonane nasze zdjęcie, było ich sześć.
Fot. DANUTA BRANNA

PREZYDENT ODWIEDZI NASZ OKRĘG

Spotka się z Polakami

OSTRAWA (mro) - Prezydent RC Václav Klaus wraz z małżonką odwiedzi w dniach 28 i 29 kwietnia okręg morawsko-śląski. „Prezydent odwiedzi Ostrawę, Nowy Jiczyn, Cz. Cieszyn, Trzyniec, Hluczyn oraz Opawę" - poinformowała naszą redakcję rzeczniczka Urzędu Okręgowego Katherini Davasowa. W drugim dniu wizyty od godz. 9.30 do 10.30 przewidywane jest także spotkanie z przedstawicielami mniejszości polskiej w Cz. Cieszynie.

GÓRNICY „VOKD" ZADOMOWILI SIĘ W HISZPANII

Tunele ich specjalnością

OSTRAWA (s) - Ekipa górników firmy „VOKD" specjalizujących się w drążeniu podziemnych korytarzy i tuneli, która od roku 1991 pracuje w hiszpańskiej prowincji Asturia w pięciu tamtejszych kopalniach węgla kamiennego, w roku 2002 uzyskała najlepszy wynik. Licząca 112 osób załoga wydrążyła łącznie 5594 metrów chodników.

Niezależnie od tego chodnikowcy „VOKD" coraz częściej zapraszani są do współpracy z firmami hiszpańskimi w budowie tuneli drogowych i kolejowych. W roku ubiegłym oddali jeden z ośmiu tuneli, którymi biegnie autostrada Oviedo - Mieres, a w tym roku przebijać będą w sąsiedniej Galicji na 620 metrów długą sztolnię w skale wapiennej, którą odprowadzana będzie woda z kopalni węgla brunatnego.

Portfel zamówień wypełniają już także zlecenia na budowę kolejnych tuneli drogowych oraz współudział w realizacji metra w Barcelonie. Zanosi się na to, że hiszpańska filia „VOKD", która od stycznia występuje pod nazwą „Construcción de Minas y de Obras Subterráneas S.A." (CMOS), za dwa lata znajdzie się w gronie wykonawców tuneli kolejowych dla superszybkich pociągów AVE, łączących północ z południem Półwyspu Pirenejskiego.

CZECZEŃSCY UCHODŹCY OPUSZCZAJĄ POLSKĘ

Chcą mieć lepiej

OSTRAWA - Grupa osiemnastu uchodźców z Czeczenii, którzy przebywali w jednym z obozów w Polsce, przekroczyła w sobotę rano granicę polsko-czeską w Cieszynie i poprosiła o udzielenie azylu w Republice Czeskiej - poinformowały władze policyjne.

W minionym tygodniu Polskę opuściła większa grupa uchodźców czeczeńskich. Wyjechali z obozów dla uchodźców, udając się do RC w przekonaniu, że tu łatwiej uzyskają azyl. Czeskim urzędnikom imigracyjnym powiedzieli, że przyczyną ich kroku było również niezadowolenie z warunków bytowych w polskich placówkach.

„W przeszłości takie przypadki zdarzały sie niezwykle rzadko. W ciągu tygodnia - bywało - pojawiało się dziesięć osób. Jednak w ciągu ostatnich dni czeczeńskich uchodźców, którzy przychodzą do nas z Polski, wyraźnie przybyło. O azyl poprosiło już niemal 200 osób, które przeszły z obozów w Polsce. Są przekonane, że u nas mieć będą lepsze warunki i dlatego przerwały postępowanie o uzyskanie statusu uchodźcy w Polsce, podejmując je w RC" - powiedział prasie zastępca dyrektora policji imigracyjnej i straży granicznej północnych Moraw, Petr Navrátil.

Wszyscy Czeczeńcy, wśród których były także małe dzieci, poprosili o azyl w RC i przewiezieni zostali do obozu dla uchodźców w Wysznich Lhotach niedaleko Frydku-Mistku. Największa grupa uchodźców z Czeczenii przekroczyła polsko-czeską granicę w piątek. Napływ Czeczeńców rozpoczął się w środę.

Zdaniem Navrátila, RC powinna zaostrzyć swą politykę imigracyjną, dostosowując własne przepisy do tych, które obowiązują w Unii Europejskiej. „Jeśli uchodźca zwróci się o udzielenie mu azylu w pierwszym bezpiecznym państwie i jego wniosek zostanie odrzucony, wówczas

Ciąg dalszy na str. 2

■ PYTANIE DO...

Josefa Byrtusa,

konsula generalnego RC w Katowicach

■ ■ Jakie będą priorytety pańskiej pracy na stanowisku konsula generalnego?

- Będzie to kontynuacja tego dobrego, co zrobiono, i co zaplanowano po stronie czeskiej i polskiej. Będę dążył do pełnego rozwoju współpracy transgranicznej i przygranicznej z wizją wejścia do Unii Europejskiej, przy czym nacisk położę nie tylko na dwustronną współpracę, ale kooperację całej Czwórki Wyszehradzkiej plus region zachodniej Ukrainy. Oczekuję bowiem, że i to państwo niedługo także stanie się członkiem UE. Będą i konkrety w bilateralnej współpracy kulturalnej, handlowej, gospodarczej, ekologicznej, ale te muszą być wypracowywane wspólnie i na korzyść obu stron. Moim celem jest nadanie stosunkom czesko-polskim takiego charakteru, aby granica przestała być zauważalna, a Śląsk czeski i polski zyskiwał na randze. **(mro)**

DZWONY Z NIEMIEC DO KOJKOWIC

Przed zawieszeniem remont

TRZYNIEC-KOJKOWICE (db) - Na wysokiej 7 m żelaznej dzwonnicy cmentarza w trzynieckiej dzielnicy Kojkowice zawieszone zostaną dwa dzwony. Zadecydowała o tym na prośbę przedstawicieli miejscowego zboru Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W. na kwietniowym posiedzeniu rada miejska. Przed tym jednak trzeba zalegalizować samą dzwonnicę.

„Dzwonnicę wybudowano wprawdzie, jak wynika z informacji mieszkańców Kojkowic, w ramach tzw. »akcji Z«, nie mamy jednak dokumentacji tego obiektu" - wyjaśnia członek rady Jerzy Möhwald. „Musimy go zatem najpierw zalegalizować, zapewnić opinię statyka, wykonać niezbędne naprawy i zabezpieczyć dzwony przed kradzieżą".

W Kojkowicach znajdował się pierwotnie 320-kilogramowy dzwon w wieżyczce na miejscowej polskiej szkole. W 1943 r. zabrali go jednak niemieccy okupanci. „Po wojnie katolicki proboszcz z Ropicy podarował nam mały dzwonek, ten jednak skradziono" - mówi inicjator zawieszenia dzwonów Jan Ostruszka. „W końcu po wielu staraniach i korespondencji (w przygotowaniu potrzebnych materiałów pomagał dr Stanisław Zahradnik, który pochodzi z Kojkowic) przedstawiciele ŚKEAW uzgodnili, że otrzymamy dzwon z Niemiec - jako swego rodzaju odszkodowanie za zabranie tego pierwotnego".

Kojkowiczanie oświadczyli, że chcą dzwon z żelaza, a niemiecki zbiór partnerski postanowił im podarować nawet dwa - o wadze 340 i 150 kg - znajdujące się pierwotnie w miejscowości Wengen. Są one już w Kojkowicach (część kosztów transportu pokryły władze Trzyńca) i czekają na zawieszenie.

■ POGODA

WTOREK - Pogodnie. W ciągu dnia wzrost zachmurzenia i przelotne opady. Temperatura w dzień 16-20 st., w nocy 7-3 st. C.

ŚRODA - Zachmurzenie umiarkowane, później napływ chmur kłębiastych. Przelotny deszcz i burze. Temp. 14-18 st., nocą 7-3 st. C.

ISSN 1212-4222

■ OD PONIEDZIAŁKU DO NIEDZIELI ■

14 - 20 IV 2003

● Trzystu górników - związkowców okupowało siedzibę Kompanii Węglowej w Katowicach. Na okres Świąt Wielkanocnych związkowcy zawiesili protest, zapowiedzieli jednak jego kontynuowanie po świętach, jeżeli nie dojdzie do porozumienia z kierownictwem Kompanii.

● W katastrofie autobusu na północy Grecji zginęły 23 osoby, większość dzieci w wieku 14 - 16 lat.

● Lekarze w Pradze po raz pierwszy w RC woperowali pacjentowi sztuczne, mechaniczne serce. Pozwoli to choremu przeczekać do momentu transplantacji serca.

● W Iraku zrabowano wiele zbiorów muzealnych i zabytków, w tym bezcenne przedmioty obrazujące dzieje Mezopotamii przechowywane w Państwowym Muzeum Archeologicznym w Bagdadzie.

● Po trzynastu latach badań genetycy zakończyli sporządzanie mapy ludzkich genów.

● Co najmniej dziesięć osób zginęło w irackim Mosulu, gdy siły USA otworzyły ogień do tłumu, który wrogo odniósł się do nowego gubernatora miasta.

● Przedstawiciele piętnastu państw - członków Unii Europejskiej i dziesięciu państw kandydujących podpisało uroczyście w Atenach Traktat Akcesyjny. Są wśród nich przedstawiciele Republiki Czeskiej i Polski.

● Przed swoim domem w Moskwie został zastrzelony przez nieznanego sprawcę poseł rosyjskiego parlamentu i przewodniczący partii Liberalna Rosja, Siergiej Juszenko.

● Do irackiej Basry wyruszył personel czeskiego szpitala wojskowego. Prawie 280-osobowa załoga szpitala pomagać będzie na miejscu cywilnej ludności.

● Na skutek zderzenia się autobusu z ciężarówką na Kubie śmierć poniosło trzydzieści osób.

● Przedstawiciele rządu polskiego podpisali ze stroną amerykańską umowę na dostawę amerykańskich samolotów wielozadaniowych F-16 dla polskich sił zbrojnych.

● Amerykanie aresztowali w Bagdadzie poszukiwanego od siedemnastu lat czołowego terrorystę palestyńskiego, Abu Abbasa, który ukrywał się tam, korzystając z ochrony reżimu Husajna.

● Ok. 40 osób zginęło w wyniku zatonięcia statku pasażerskiego nieopodal miejscowości wypoczynkowej Cabo Frio w Brazylii.

● Ponad 250 Czeczenów poprosiło o azyl polityczny w RC. Przedtem uciekinierzy przebywali w obozach dla uchodźców w Polsce, gdzie - ich zdaniem - warunki były nieodpowiednie.

● W katastrofie śmigłowca przewożącego narciarzy we włoskich Alpach zginęło sześć osób.

● W Iraku wojska sojusznicze schwytały już siedem osób z listy najbardziej poszukiwanych przedstawicieli reżimu Husajna.

● Łączna liczba zgonów w Hongkongu spowodowanych zespołem ostrej niewydolności oddechowej (SARS) wzrosła do 95. W szpitalach jest 1400 chorych.

● Pierwsza grupa amerykańskich pilotów sterujących samolotami pasażerskimi została wyposażona w broń palną. Ma to ochronić załogi maszyn przed terrorystami. Decyzję o uzbrojeniu pilotów podjął Kongres USA.

● Kilkanaście wielorybów zginęło na mieliźnie koło Florydy. Z 28 zwierząt udało się aktywistom ekologicznym uratować tylko dziesięć.

● W centrum Przemyśla stanie pomnik Szwejka - postanowił zarząd działającego w tym mieście Przemyskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dobrego Wojaka Szwejka.

● Blisko pięć godzin strażacy i żołnierze usuwali zanieczyszczenia, spowodowane oleistą cieczą, z prawie dwukilometrowego odcinka plaży w Gdyni. Przyczyny zanieczyszczenia są na razie nieznane.

(M. B.)

Nie sygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z satelitarnego serwisu informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.

▲ *Dom Książki „Librex" zyskał nagrodę 200 tys. koron i miano „Dom Roku 2002" przyznawane przez władze Ostrawy. Nowa szata byłego domu towarowego „Ostravanka" (przedwojennego „Brouk&Babka") wymagała od architekta Jiřego Bobka zachowania autentycznego modernistycznego charakteru obiektu. Rekonstrukcja budynku kosztowała 40 mln koron.* *Fot. M. RADŁOWSKA-OBRUSNIK*

MIASTO ZBUDUJE KRYTĄ PŁYWALNIĘ

Basenowe plany

CZ. CIESZYN **(kor) - Władze Cz. Cieszyna przymierzają się do budowy nowej krytej pływalni. Budowa tego obiektu mogłaby ruszyć w przyszłym roku. Za najlepsze miejsce pod budowę wybrali radni puste pole przy ul. Sokołowskiej, niedaleko otwartego przed miesiącem nowego Domu Emerytów.**

„Wprawdzie jest już w mieście jedna kryta pływalnia, w Sibicy, ale jest ona za mała, a w dodatku jego większy basen przecieka. Nowa pływalnia na pewno zadowoliłaby wszystkich. A umiejscowienie jej przy ul. Sokołowskiej z radością przyjęliby również pensjonariusze Domu Emerytów" - poinformował „GL" rzecznik rady miejskiej, wiceburmistrz Marian Kuś.

Wiceburmistrz Kuś powiedział też, że samorządowcom bardzo zależy na tym, by mieszkańcy Cz. Cieszyna mieli gdzie spędzać wolny czas. „Jest wprawdzie stadion zimowy, udało nam się podpisać umowy ze szkołami o wykorzystaniu po lekcjach ich sal gimnastycznych, ale wydaje nam się, że to ciągle za mało" - dodał.

W tym roku natomiast czeka remont otwartą pływalnię w Grabinie - rozpocznie się on od razu po zakończeniu sezonu. W trakcie prac dojdzie do uszczelnienia dużego basenu oraz rekonstrukcji otaczającej ją tafli, a przy okazji zainstalowane zostaną nowe filtry (dotychczasowe są już przestarzałe). Nowe atrakcje, w tym duża ślizgawka, trafią również do mniejszego basenu dla dzieci.

JUŻ CZAS WYJŚĆ Z MIESZKANIA, CZYLI

Bieg po zdrowie

KARWINA (sch) - Zwłaszcza pod adresem osób na co dzień zamkniętych w czterech ścianach miejskich wieżowców skierowana jest 8. edycja „Biegu po zdrowie". Bieg jak co roku organizuje karwińska fundacja „Zdrowe Miasto" w ramach obchodów Dnia Ziemi.

Tych wszystkich, którzy zamierzają coś zrobić dla poprawy swojej kondycji, organizatorzy zapraszają na ostatnią niedzielę kwietnia do miejscowego Parku im. Bożeny Němcowej. Zawodnicy staną na starcie o godz. 8.00 koło kina letniego. Na mecie na uczestników czekać będą drobne upominki oraz posiłek.

OCHRONA PRZED ZŁODZIEJEM

Zarejestruj rower!

HAWIERZÓW (s) - Regularnie w poniedziałki i środy w godz. 8-11.30 i 13-17 hawierzowska straż miejska przeprowadza w swoim komisariacie rejestrację rowerów. Usługa jest bezpłatna, stąd skorzystało już z niej 1300 właścicieli bezsilnikowych jednośladów. Zakłada się, że przez zaewidencjonowanie rowerów zmaleje liczba ich kradzieży. Natomiast znalezione pojazdy łatwiej będzie zwrócić właścicielom. Do rejestracji prócz roweru potrzebny jest dowód tożsamości właściciela, w wypadku nowych egzemplarzy również dowód kupna.

MOST I KUCHNIA DO REMONTU

Liczą na pomoc okręgu

LIGOTKA KAMERALNA (kor) - Władze Ligotki postanowiły wystartować w konkursie o dotacje ogłoszonym przez Urząd Okręgowy w Ostrawie. Ligotczanom chodzi konkretnie o pomoc z dwóch programów: pierwszy dotyczy usuwania przeszkód na gminnych drogach, drugi związany jest z odnową i rozwojem regionów wiejskich.

„W naszym wypadku chodzi przede wszystkim o remont mostu przez potok Raztoka, na głównej drodze prowadzącej do osad Odnoga i Strzelnica" - mówi starosta Stanisław Ćmiel. „Most ten jest w katastrofalnym stanie, remontu wymagają przede wszystkim jego filary. Do władz okręgu zwracamy się z prośbą o 250 tys. koron".

Drugi ligocki projekt dotyczy remontu kuchni i stołówki w gminnym Zintegrowanym Zakładzie Socjalnym (zobowiązało do tego władze gminy Ministerstwo Zdrowia RC). Również na to przedsięwzięcie trzeba będzie wyłożyć 250 tys. koron. Połowę kosztów zamierza gmina pokryć z własnego budżetu, resztę chciałaby pokryć właśnie z okręgowej dotacji.

■ TEMAT NA DZIŚ ■

Stare do lamusa - czas na nowe

Kiedy dyskusja stacza się na narodowościowe, polsko-czeskie tematy, dla poparcia swoich racji zwykliśmy niejako automatycznie wysuwać cały wachlarz historycznie udokumentowanych faktów. Mimo całego szacunku do historii, gdy chodzi o dalsze losy społeczności polskiej na Zaolziu, argumenty typu, iż „na początku ub. stulecia w naszej wiosce zameldowany był tylko jeden Czech, trzech Niemców, a resztę stanowili Polacy" oraz że „polska szkoła była tu wcześniej od czeskiej", nie do końca mnie przekonują.

Po ich wysłuchaniu odczuwa się bowiem pewien niedosyt wypływający z luki czasowej, jaka dzieli obecną niepodważalną rzeczywistość od tchnących historią niepodważalnych faktów. I chociaż bynajmniej nie zamierzam negować pięknie brzmiącego dla ucha historyka stwierdzenia, iż bez znajomości przeszłości nie sposób zrozumieć teraźniejszości, uważam, że właśnie owej teraźniejszości winni jesteśmy teraźniejszych argumentów, tych jak najbardziej opartych na współczesnych realiach.

Współczesnym światem niechybnie rządzi pieniądz. Pieniądz rządzi też współczesnym Zaolziem oraz zaliczanymi w poczet zaolziańskich miastami i wioskami. Na brak pieniądza publicznego zaś narzekają zarządzające nimi władze samorządowe, a nieraz częściej od nich - sami mieszkańcy-podatnicy. Gorszy ich sama myśl, że gmina dodatkowe pieniądze miałaby łożyć na polskie szkolnictwo lub dwujęzyczne tabliczki, skoro jedno i drugie służyć będzie tylko części gminnej ludności. W obliczu takiej argumentacji, doceniając znaczenie pieniądza, nieraz skłonni jesteśmy skapitulować...

A może wystarczyłoby tylko stare, piękne i patriotyczne, ale dziś już niestety mało skuteczne argumenty schować do lamusa i z ołówkiem w ręku sięgnąć po argumenty bardziej dzisiejsze, ekonomiczne? I per analogia zapytać: po co gmina miałaby łożyć pieniądze na budowę mieszkań, skoro służyć będą tylko znikomej części gminnej ludności, a ich lokatorom nie starczy życia na pokrycie z comiesięcznego czynszu kosztów budowy oraz koniecznych z biegiem czasu remontów? Oraz: po co miałaby rozkręcać strefę przemysłową, skoro i tak nie każdy znajdzie w niej pracę? A jakby było mało, to jeszcze: po co z gminnych pieniędzy budować boisko, remontować bibliotekę, dociepłać dom starców, skoro z nich też skorzystają tylko nieliczni?

Za utrzymaniem polskich szkół w poszczególnych zaolziańskich miastach i wioskach prawdopodobnie nigdy nie będą przemawiać czynniki natury ekonomicznej. Tak samo - co wynika zresztą z samej roli działających pro publico bono samorządów lokalnych - jak nie będą przemawiać za większością gminnych przedsięwzięć.

BEATA SCHÖNWALD

SAMORZĄD O BYŁEJ SZKOLE W SZAŃCACH

Będą nowe mieszkania

MOSTY k. JABŁONKOWA **(kor) - O zagospodarowaniu budynku byłej polskiej szkoły w Szańcach dyskutowali na ostatnim posiedzeniu członkowie mosteckiego przedstawicielstwa gminnego. Padła propozycja, by w dwupiętrowym gmachu powstały nowe gminne mieszkania.**

„Chodziłoby konkretnie o pierwsze piętro oraz poddasze szkoły" - poinformował nas wicestarosta Alojzy Martynek. „Mogłoby tu powstać 8-10 mieszkań. To wprawdzie trochę za mało, by mogło rozwiązać trudną sytuację mieszkaniową, niemniej dobre i to". Przedsięwzięcie jest na razie w fazie przygotowania inwestycji od strony projektowej. O zezwolenie na budowę gmina zamierza się ubiegać dopiero po zdobyciu potrzebnych środków finansowych. „Część kosztów chcielibyśmy pokryć z państwowej dotacji, wyślemy zatem swój projekt do jesiennego konkursu ogłoszonego przez resort rozwoju regionalnego. Jeżeli uda się nam przekonać dotacjodawców, budowa mogłaby ruszyć już zimą przyszłego roku" - dodał wicestarosta.

Chcą mieć lepiej

Dokończenie ze str. 1

nie powinien mieć prawa ubiegania się o azyl w innym państwie. Tak funkcjonuje to w Unii Europejskiej i myślę, że jest to dobre rozwiązanie" - powiedział.

Napływ Czeczeńców przez przejście w Cieszynie spowodował już wysłanie tam specjalnej grupy pracowników czeskiego MSW, którzy załatwiają wszystkie niezbędne formalności. Według rzecznik prasowej ministerstwa, Gabrieli Bártikowej, do RC chcą przejść z polskich obozów kolejni uchodźcy.

Z ZASIŁKÓW DLA BEZROBOTNYCH KORZYSTA TYLKO 20 PROC. LUDZI BEZ PRACY

Pozostali stracili prawo

KARWINA (sch) - Gros osób zarejestrowanych w karwińskim Urzędzie Pracy nie znajduje zatrudnienia nawet po upływie 6 miesięcy. Świadczy o tym fakt, że średnio tylko jedna piąta ogółu bezrobotnych mieszkańców powiatu karwińskiego korzysta z przysługujących na okres pół roku zasiłków. Pozostali do ich wypłaty nie mają już prawa.

Mimo to sumy, jaką tutejszy Urząd Pracy wydał w minionym kwartale na pasywną politykę zatrudnienia, nie sposób zbagatelizować. W okresie od stycznia do marca do portfeli osób bezrobotnych trafiło łącznie niespełna 50 mln koron. Jak dotąd zaś nic nie wskazuje na to, żeby obecny trend (ponad 16 mln koron miesięcznie na zasiłki dla 20 proc. zarejestrowanych bezrobotnych) miał ulec zmianie. Wykazy statystyczne mówią bowiem jasno: codziennie w rejestrach bezrobotnych pojawiają się nowe nazwiska osób z prawem do zasiłku. I niemal codziennie - z racji zdobycia pracy, przejścia na emeryturę lub upływu ustawowych 6 miesięcy - któremuś z bezrobotnych zasiłek przestaje przysługiwać.

Porównując dostępne nam dane za ostatnie trzy miesiące, stwierdzamy, że do karwińskiego Urzędu Pracy najwięcej osób (2357) zgłosiło się w styczniu, wypisanych zaś z rejestru było tylko 1479. W związku z tym na końcu miesiąca odnotowano tu o 318 osób z prawem do zasiłku więcej niż w pierwszym jego dniu. Natomiast w lutym i marcu liczby osób, które po raz pierwszy zapukały do drzwi Urzędu Pracy, oraz tych, które za sobą zamknęły je na dobre, niewiele różniły się od siebie.

Zmianie natomiast uległa liczba bezrobotnych kwalifikujących się do pobierania zasiłku. Na końcu lutego Urząd miał do wypłacenia o 88 zasiłków mniej niż miesiąc wcześniej, zaś na końcu marca liczba bezrobotnych z prawem do państwowych pieniędzy zmniejszyła się o kolejnych 427 osób.

W powiecie karwińskim miesiąc w miesiąc pozostaje bez pracy ponad 27 tys. osób, a szczęśliwców, którym w końcu udało się znaleźć zatrudnienie lub dotrwać do emerytury, jest 20 razy mniej. Tymczasem z upływem czasu „spędzonym" w rejestrze bezrobotnych szanse na godziwą pracę i godziwe wynagrodzenie tylko maleją.

TIRAMISU - WŁOSKIE CIASTKO

Dziś: Marian Kuś

40-letni obecnie Marian Kuś jest absolwentem czeskocieszyńskiego Polskiego Gimnazjum (egzamin maturalny zdawał w 1983 roku). Od 7 lat jest członkiem Czeskiej Partii Socjaldemokratycznej (ČSSD). W ub. kadencji był członkiem czeskocieszyńskiej rady miejskiej, po ubiegłorocznych wyborach samorządowych objął funkcję jednego z dwóch wiceburmistrzów Cz. Cieszyna i rzecznika rady miejskiej. Jest ponadto wiceprzewodniczącym okręgowej organizacji ČSSD, a na marcowym zjeździe partii stał się członkiem najwyższych władz - prezydium Centralnej Rady Wykonawczej ČSSD.

■ ■ Chyba nie obrazisz się, gdy zdradzę, że w gimnazjum byłeś w jednej klasie z Marianem Bieleszem, obecnie posłem z ramienia Unii Wolności - Unii Demokratycznej. Dzisiaj obaj udzielacie się w polityce, i to nie tylko komunalnej, ale również tej wysokiej. Jak to się stało, że jeden z Marianów postanowił pójść na prawo od centrum, a drugi na lewo?

- Wydaje mi się, że obecnie trudno mówić w polityce o lewicy i prawicy. Każdemu z nas przecież zależy głównie na tym, by ludziom żyło się lepiej. Do tego jednak potrzebna jest silna gospodarka, a ta nie jest ani lewicowa, ani prawicowa, tylko dobra lub zła. Różnice zaczynają się dopiero wówczas, kiedy przymierzamy się do rozdzielania pieniędzy w budżecie. My socjaliści - w przeciwieństwie do polityków prawicy - uważamy, że nie wszyscy ludzie to jednostki zdolne i wybitne i dlatego staramy się pomóc tym najsłabszym.

Z drugiej strony muszę jednak powiedzieć, że nie do końca zgadzam się z polityką Ministerstwa Pracy i Spraw Socjalnych. I to nie tylko obecnego, ale również tych z poprzednich ekip rządowych. Uważam, że ministerstwo jest zbyt rozrzutne.

A jeżeli chodzi o Mariana Bieleszа, powiem jedno - chociaż jesteśmy członkami dwu różnych partii, nadal jesteśmy dobrymi kolegami z ławy szkolnej...

■ ■ Kiedy właściwie postanowiłeś wkroczyć na drogę polityki?

- Polityką interesowałem się już w gimnazjum i podczas studiów w ostrawskiej Wyższej Szkole Górniczo-Hutniczej. Nigdy jednak nie byłem członkiem partii komunistycznej, chociaż na studiach w Ostrawie proponowano mi nawet, bym stał się kandydatem KPC. Nie zgodziłem się, w odróżnieniu od wielu kolegów, którzy chcieli robić karierę i za taką propozycję zdolni by byli nawet oddać życie... Ja nie byłem do końca przekonany o tym, że to, co robi KPC, jest dobre.

Po rewolucji aksamitnej na politykę jednak zabrakło czasu. Stałem się prywatnym przedsiębiorcą i aż do roku 1995 robiłem wszystko po to, żeby znaleźć się w nowej sytuacji społeczno-ekonomicznej i żeby się ustabilizować. Dopiero w połowie lat 90., kiedy moje życie prywatne jakoś się ułożyło i miałem więcej czasu dla siebie, postanowiłem się włączyć do życia politycznego. Jako człowiek o przekonaniach lewicowych nie wahałem się zbyt długo i wstąpiłem w szeregi ČSSD.

■ ■ Od tamtego czasu, kiedy byłeś tylko szeregowym członkiem partii, minęło siedem lat i sporo się przez ten czas zmieniło. Dzisiaj jesteś nie tylko przewodniczącym miejskiej organizacji i wiceprzewodniczącym okręgowej rady ČSSD, ale również członkiem najwyższych władz partii. Od pewnego czasu walczą ze sobą w ČSSD przedstawiciele kilku frakcji. Czy jesteś zwolennikiem którejś z nich?

- No tak, pewien rozłam widoczny jest zwłaszcza po tegorocznych wyborach prezydenckich. Są zatem przede wszystkim „zemanowcy", „szpidlowcy" i „grossowcy", a o pewnej walce między nimi świadczy chociażby fakt, że staro-nowy przewodniczący partii, premier Vladimír Špidla otrzymał w wyborach zaledwie 53 proc. głosów. Ja mogę jednak odpowiedzieć wprost - nie należę do żadnej frakcji, a swoim głosem będę w prezydium wspierać każdą sprawę, którą będę uważał za dobrą i rozumną. Zawsze będę się starał głosować zgodnie ze swoim sumieniem.

■ ■ W ten sposób można się narazić komuś z „mocnych"...

- Oczywiście, ale uważam, że jeżeli ktoś chce robić politykę uczciwie, zawsze istnieje ryzyko, że się komuś narazi, że ktoś nie będzie go lubić. Ale przecież nie mogę zawieść zaufania ludzi, którzy mnie wybierali (a głosów otrzymałem sporo), tylko dlatego, że bałbym się kogoś z rządu czy klubu poselskiego...

■ ■ Zostawmy jednak wielką politykę i zejdźmy o kilka szczebli niżej. Jesteś obecnie wiceburmistrzem Cz. Cieszyna... Może powiesz, jakie są priorytety obecnych władz miasta?

- Zależy nam m.in. na tym, by mieszkańcy Cz. Cieszyna mieli gdzie spędzać swój wolny czas. Już w poprzedniej kadencji przedstawicielstwo i rada miejska, których byłem członkiem, zatroszczyły się o rekonstrukcję stadionu zimowego. W tym roku chcielibyśmy się zająć miejską pływalnią w Grabinie, w przyszłym roku zaś zamierzamy wybudować nową krytą pływalnię niedaleko Domu Emerytów przy ul. Sokołowskiej. Od kilku już lat organizujemy też - to znaczy miejska organizacja ČSSD - tzw. cieszyńską ligę futbolową, w której mecze rozgrywa ok. 300 piłkarzy. Chodzi zatem o największą inicjatywę sportową w naszym regionie.

Nie zapominamy też o bezpieczeństwie najmłodszych i dlatego chcielibyśmy rozbudować przejście podziemne koło dworca kolejowego i poczty. Jego wylot miałby w przyszłości kończyć za ulicą Dworcową, co na pewno przywitają rodzice, których dzieci chodzą tędy do szkół. Z kolei z myślą o seniorach wybudowaliśmy otwarty niedawno Dom Emerytów.

Dalsza sprawa to obwodnica. Dzięki naszym staraniom udało się wprowadzić zmiany do projektu i z obwodnicy będzie można w przyszłości zjeżdżać nie tylko na ul. Ostrawską, jak było w pierwotnych planach, ale i na ul. Frydecką.

■ ■ Przy ul. Frydeckiej miałaby też powstać strefa przemysłowa...

- Tak, do tego przedsięwzięcia zainwestujemy w tym roku ok. 24 mln koron, by można już wybudować dla przyszłej strefy przemysłowej sieci kanalizacyjne i wodociągowe oraz drogi dojazdowe. Musimy się z tym uporać jak najszybciej, gdyż zainteresowanie strefą jest wśród przedsiębiorców duże. Strefa przemysłowa to bardzo ważne przedsięwzięcie, liczymy na to, że dzięki niej uda nam się stworzyć kilkaset nowych miejsc pracy.

Jeżeli chodzi o mnie, to jestem zwolennikiem projektu mówiącego o wejściu do strefy kilku średnich firm, a nie jednej dużej. Gdyby bowiem wielka firma zbankrutowała, pracę straciłoby od razu np. 600 osób. Jeżeli z kilku przedsiębiorców zbankrutuje dwóch czy trzech, nie będzie aż tak źle...

■ ■ Angażujesz się nie tylko w polityce. Jesteś właścicielem kilku czeskocieszyńskich lokali zajmujących się gastronomią (nie będę wymieniał ich nazw, by nie posądzono mnie o reklamę). A to już wiąże się z głównym tematem naszej rubryki, czyli sztuką kulinarną...

- Na brak klientów - chociaż w Cz. Cieszynie jest bardzo silna konkurencja i w ostatnich latach restauracje rodzą się niczym grzyby po deszczu - nie mogę narzekać. Udało mi się zaangażować mistrzów kuchni z prawdziwego zdarzenia. Jeden z lokali stawia na kuchnię włoską, inne np. na potrawy z grilla, ale nie zapominamy również o zwolennikach kuchni czeskiej, śląskiej czy polskiej.

Co zaś do konkurekcji - uważam, że to bardzo pozytywna rzecz. Nie szkodzi, lecz pomaga. Dzięki temu każda restauracja musi ciągle podnosić poziom. Pamiętamy przecież, jak było przed 1990 rokiem - często już o godz. 21.00 nie było piwa, a o zjedzeniu czegoś nie było w ogóle mowy. Dzisiaj każdy właściciel restauracji musi robić wszystko po to, by przyciągnąć klienta.

■ ■ No tak, ale w tak silnej konkurencji łatwiej o bankructwo...

- Sądzę, że w Cz. Cieszynie, który jest miastem granicznym, klientów zawsze będzie dosyć. Ale, oczywiście, może dojść do bankructwa. Musimy się jednak przyzwyczaić do tego, że krach jest na całym świecie rzeczą zupełnie normalną, a również u nas spotkało to już wielu ludzi. Problem widziałbym w czymś innym - czy na miejsce upadłej firmy wejdą ludzie lepsi od tych, którym się nie udało. Ale to już inny temat.

■ ■ A jak wygląda kuchnia w twoim domu? Sam gotujesz, czy raczej tylko żona?

Muszę tu od razu powiedzieć, że nie jestem żonaty, żyję z partnerką Zuzaną (planujemy w przyszłości ślub). Jest ona Czeszką, ale córka Natalka uczęszcza do polskiego przedszkola. Jeżeli zaś chodzi o kuchnię w naszym domu, to jest ona bardzo zróżnicowana, czesko-polsko-śląsko-światowa. Uwielbiam np. polędwicę na śmietanie autorstwa Zuzanki, świetnie też robi ona różne dania z wieprzowiny z marynaty.

Ja też lubię gotować, ale mam na to za mało czasu. Zazwyczaj eksperymentuję, ale moje popisowe danie to rosół z kury (właśnie - z kury, nie kurczaka), z ogromną ilością marchewki, makaronem i ogromnymi okami tłuszczu na powierzchni (resztę mięsa Zuzanka wykorzystuje do śmietankowego sosu, który podaje z knedlem). Kolejny mój „szpecjał" to panierowany sznycel wieprzowy - ale z karkówki. Do tego przyrządzam sałatkę ziemniaczaną.

Dla Czytelników „GL" przygotowałem jednak inny przepis, który zadowoli chyba głównie łasuchów. Chodzi o włoskie ciastko pn. tiramisu. A oto przepis:

ZAOLZIE *od kuchni*

TIRAMISU:

Najpierw przyrządzimy krem z 5 żółtek i 20 dag cukru pudru - utrzemy je, a później dodamy 3 włoskie sery mascarpone, czyli ok. 750 g (można je zastąpić czeską „juczną" czy miękkim twarożkiem). Osobno ugotujemy kawę - ok. 25 g w 3 dcl wody, a później dodamy 1 dcl likieru migdałowego amaretto. W tym smakowitym roztworze zanurzamy biszkopty, które układamy warstwami w naczyniu. Każdą warstwę przekrywamy przygotowanym wcześniej kremem - ostatnią warstwę tworzy krem, który wygładzimy i posypiemy kakao. Wkładamy do lodówki, później wyjmujemy i opychamy się do woli...

JACEK SIKORA

SZPITAL W CZESKIM CIESZYNIE NA DRODZE DO OPŁACALNOŚCI

Bliżej pacjenta

Nowe kierownictwo szpitala w Cz. Cieszynie, którego wyłącznym właścicielem z dniem 28 lutego 2003 roku stała się spółka akcyjna „Euromednet", poinformowało o przyjęciu biznesplanu, całkowicie zmieniającego zakres i charakter usług medycznych świadczonych przez tę lecznicę. Jak się dowiadujemy, celem tych zmian jest wyjście naprzeciw potrzebom ludności, a także zapewnienie szpitalowi pełnej opłacalności.

Opracowanie biznes-planu poprzedziły konsultacje ze środowiskiem lekarzy pierwszego kontaktu i kasami chorych oraz wnikliwe badania zapotrzebowania na poszczególne specjalności służby zdrowia. Jak nam powiedziała rzeczniczka prasowa szpitala, Simona Součkowa, do przewartościowania dotychczasowego programu terapeutycznego kierownictwo zobligował fakt, że od kilku lat malała liczba pacjentów niektórych oddziałów, głównie zaś oddziału chirurgicznego oraz oddziału ginekologiczno-położniczego. Okazało się bowiem, że taki spadek klienteli co roku przynosił cześkocieszyńskiemu szpitalowi stratę rzędu 10 mln koron.

Podjęto się więc niełatwego zadania znalezienia takiego rozwiązania, które da mieszkańcom miasta i okolicy całe spektrum wymaganych usług medycznych i jednocześnie zapewni szpitalowi samodzielność ekonomiczną. Ostatecznie zdecydowano się na uruchomienie szerokiej bazy usług ambulatoryjnych w zakresie przede wszystkim leczenia chorób wewnętrznych oraz na optymalizację wykorzystania szpitalnego zaplecza łóżkowego. Pod wpływem sugestii lekarzy pierwszego kontaktu zwiększono liczbę łóżek na oddziałach dla rekonwalescentów i chorych poddawanych zabiegom rehabilitacyjnym. Efekt tej optymalizacji podobno już jest zauważalny. Jeżeli przed tym procesem łóżka szpitalne zajęte były w 50-60 procentach, to obecnie wykorzystywane są już w 90 procentach.

Wdrażane novum w pełni ma zadziałać dopiero w przyszłym roku, kiedy to - jak przewidziano - szpital przyniesie zyski. Póki co, ten rok będzie przełomowy - dojdzie w nim tylko do zminimalizowania deficytu.

Zapytaliśmy więc rzeczniczkę o nowy profil szpitala w Cz. Cieszynie. Oto, czego dowiedzieliśmy się: „Czeskocieszyński szpital nie będzie kowanych lekarzy, którzy będą w niej przyjmować, ponieważ ambicją szefostwa »Euromednetu« jest, aby gabinety te były czynne nie tylko przed południem, ale i w godzinach popołudniowych. Bo jest niedopuszczalne, by chorzy musieli wyjeżdżać na badania do innych ośrodków... Szpital będzie też miał całodobowy ostry dyżur. Chorzy będą więc mogli szukać tu pomocy lekarskiej o każdej porze dnia i nocy, w tym także we wszelkich okresach świątecznych i podczas kanikuły. Idąc za przykładem trzynieckiego szpitala »Podlesie«, kierownictwo czeskocieszyńskiej placówki uruchomi program tzw. jednodniowej chirurgii, a dodatkowo także ginekologii".

Po 1 lipca 2003 szpital w Cz. Cieszynie będzie miał do dyspozycji 149 łóżek. Najwięcej, bo 50 łóżek, otrzyma interna (w tym 8 oddział intensywnej terapii). 31 łóżek przewidziano dla oddziału rehabilitacji, 34 dla oddziału rekonwalescencji, 24 dla rekonwalescentów z oddziału rehabilitacji, a 10 łóżkami dysponować będzie dzienne centrum, gdzie odpoczywać będą pacjenci po zabiegach laparoskopowych i gdzie podawane będą kroplówki.

Jakie zatem gabinety lekarzy-specjalistów znajdą potencjalni pacjenci w czeskocieszyńskim szpitalu? Wymieniamy je w kolejności, w jakiej podała nam je rzeczniczka Součkova: dwa gabinety internistów, chirurga, ginekologa, mammologa, gastroenterologa, diabetologa, psychiatry, specjalisty w dziedzinie rehabilitacji, specjalisty w zakresie leczenia chorób układu naczyniowego, onkologa, proktologa i ortopedy.

KAZIMIERZ SANTARIUS

▲ *Szpital miejski w Cz. Cieszynie długo walczył o przetrwanie... Wygląda na to, że wreszcie znalazł swoje miejsce na regionalnej mapie placówek służby zdrowia.* *Fot. MAREK SANTARIUS*

JAN RUSNOK

pod Czantorią
gawędy o ziemi rodzinnej

3

Wieść o bitwie partyzantów obiegła wówczas cały Śląsk i choć leśni ludzie nie mogli w niej zwyciężyć, podnosiła na duchu. Okrucieństwo hitlerowców, którzy ściągali poległych partyzantów ze stromego zbocza do ciężarówki za nogi, choć niektórzy w tym czasie jeszcze żyli, tylko pogłębiło nastroje antyhitlerowskie.

Dziś już nydczanie zapominają o tych tragicznych wydarzeniach. Młodzi znają je tylko z opowiadań. Jedynie wspólna partyzancka mogiła na cmentarzu oraz pomnik Franciszka Świdra na przedcmentarnym wzgórzu przypominają, że to było naprawdę.

* * *

Nydeccy kopacze i węglarze musieli chodzić do huty na piechotę. Ci mieszkający najbliżej Wędryni mieli około 10 kilometrów drogi, pozostali więcej, nawet dwukrotnie. Musieli zapewne ciężko złorzeczyć na swój los. Wtedy właśnie powstało dosyć dziwne przezwisko, którym do dnia dzisiejszego raczą mieszkańców Nydku sąsiedzi, zwłaszcza wędryniacy. Otóż nazywają nas „krupy" (grad). Nazwę tę, raczej niezbyt chlubną, nadali robotnikom nydeckim wędryniacy, kiedy oglądali swoje przydrożne uprawy i sady po przejściu przez ich wioskę chmary nydczanów, udających się do huty, względnie wracających z pracy. Pola i ogrody wędryńskich gazdów wyglądały po nydczanach jakby ich „krupy zbiły".

Przezwisko „krupy" powstało chyba jeszcze przed uruchomieniem kolei koszycko-bogumińskiej, choć mogło to być i później, jako że robotnicy nydeccy długo i opornie przyzwyczajali się do korzystania z tej diabelskiej lokomocji. Nydek leży daleko od kolei. Do najbliższej stacji w Bystrzycy jest od granicy nydecko-bystrzyckiej 4 kilometry, a z pozostałych części wsi oczywiście o wiele dalej. Dopiero kiedy zaczęto kombinować dojazdy do Bystrzycy do dworca rowerem, a dalej do Trzyńca koleją, zaniechali nydeccy hutnicy pieszych wędrówek przez Wędrynię.

Również z tymi dojazdami do pracy wiąże się wiele zabawnych historii. Nydczanie lubią sobie wymyślać przezwiska. Wynika to po części z potrzeby, ponieważ wiele rodzin nosi to same nazwisko. Większość przezwisk świadczy o dużym poczuciu humoru moich ziomków. Na przykład jedna z licznych rodzin Pilchów posiada dziwny przydomek „Jares", który dziedziczy z pokolenia na pokolenie po swoim przodku jeszcze z czasów austriackich. Ten to właśnie Pilch zdrzemnął się w kościele ewangelickim w Bystrzycy, a wyrwany ze snu przez kościelnego, podsuwającego mu na długim drągu mieszek z brzęczącym bilonem na ofiarę, wykrzyknął wielkim głosem na całą świątynię: jares! W ten sposób był bowiem przyzwyczajony reagować na nagabywanie konduktora, kiedy drzemał w pociągu, jadąc do pracy albo z niej wracając. „Jares" oznaczało, że posiada bilet roczny, nabywany, względnie otrzymywany w hucie. W kościele wzbudziło to ogromną wesołość, utrudniającą dokończenie nabożeństwa, bo wyglądało na to, że Pilch z Nydku ma roczny abonament na ofiarę.

Również przezwisko ogółu hutników trzynieckich, „bańkorze", powstało w tych samych czasach, przed stu laty, kiedy w hucie nie było kantyn i robotnicy zabierali do baniek dużo napojów, aby mieć w pracy czym gasić pragnienie przy piecach czy walcach.

Nie najlepszą sławę przynosiła ongiś Nydkowi także granica. Istnienie od roku 1920 długiego szlaku granicznego, okrążającego Nydek od północy i wschodu, kojarzyło się bowiem w okresie międzywojennym przede wszystkim z przemytem. Zwłaszcza w kryzysowych latach trzydziestych wielu bezrobotnych usiłowało uprawianiem kontrabandy zapewnić sobie egzystencję. Przemyt, zwany potocznie szwercem, nie był bowiem w odczuciu społecznym niczym zdrożnym, w odróżnieniu na przykład od złodziejstwa czy żebrania.

Ówczesnych nydeckich przemytników można było podzielić na trzy zasadnicze grupy. Najliczniejszą stanowili dyletanci rekrutujący się dopiero z adeptów tego klanu, bezrobotni szukający jakiegokolwiek zajęcia i zarobku. Druga grupa natomiast to zawodowcy, potentaci, zatrudniający własnych tragarzy, posiadający po obu stronach granicy własne punkty usługowe. Trzecią grupę tworzyli przemytnicy okazjonalni, korzystający z wyjątkowo sprzyjających warunków do zarobienia sobie czegoś w ten sposób.

Ci pierwsi, młodzi ludzie szukający w przemyczaniu drobnej ilości towarów - butów do Polski, wędlin do Czechosłowacji na przykład - jakiejś szansy zarobku w tragicznej sytuacji bytowej, stawali się łatwymi ofiarami celników i żandarmów, których było w Nydku dużo. Po kolejnych wpadkach wracali jednak znowu do „szwercu", bo cóż mieli robić. Nabierali doświadczenia i przestawali być dyletantami...

Przemytnicy zawodowcy stanowili kastę ludzi interesu, z którymi nawet najbardziej doświadczeni celnicy, zwani financami, przegrywali wszelkie pojedynki. Ludzie owych potentatów przepędzali przez granicę z Polski całe stada bydła lub, w odwrotnym kierunku, przenosili całe tony towarów. Umieli najlepiej wykorzystać wszystkie rozbieżności zachodzące między strażnikami po obu stronach granicy, korzystając często z pomocy stróżów granicy tego państwa, którego towar przemycali. W nadgranicznych gospodarstwach góralskich mieli po obu stronach kordonu punkty usługowo-informacyjne, zaś w głębi obu krajów posiadali agentów, organizujących im dostawę oraz odbiór towaru. Celnicy znali na ogół owych nydeckich rekinów przemytniczych, ale nigdy nie potrafili im niczego udowodnić. Najsławniejszy z nydeckich szwerczyrzy, Konderla zwany Kubanczokiem, prezentował celnikom, kiedy żądali, żeby im pokazał macierę od tych prosiąt, które miał w chlewni, zawsze tego samego ogromnego knura. Specjalnie tresowany na tę okoliczność odyniec rzucał się na celników, bo nie znosił munduru. Kubańczok potem wyjaśniał rejterującym celnikom, że ona jest taka nerwowa, bo się boi o swe maleństwa...

Jeszcze bardziej nieuchwytni od zawodowców byli przemytnicy okazjonalni, przypadkowi. Byli to mieszkańcy domów, znajdujących się przy samej granicy, biegnącej w tym rejonie szczytami. Większość tych gazdów posiadała pola i pastwiska po drugiej stronie kordonu i było prawie niemożliwością upilnować, czy ktoś nie przewozi w furze siana jakiegoś towaru albo czy wśród wracającego z drugiej strony stada nie ma jakiejś dodatkowej sztuki, względnie czy któreję nie brakuje. Pamiętam, jak moi rodzice zakupili z powracającego koło naszej chałupy z wczesnowiosennych wypasów na dolinach Słowiokowego kierdelu jagnię. Słowiok mieszkał na Kiczerze przy samej granicy już po polskiej, wiślańskiej stronie. Tam miał także pola uprawne, ale rozległe pastwiska i lasy posiadał po stronie nydeckiej, czechosłowackiej. (cdn.)

■ WAKACYJNA OFERTA „GŁOSU LUDU"

Jaskinia króla Łokietka

● ROZMOWA Z AGNIESZKĄ LEWICKĄ, GEOGRAFEM, ORGANIZATORKĄ RAJDÓW TURYSTYCZNYCH W POLSCE ●

Od Krakowa aż po Wieluń rozciąga się wyniesiony nad otaczające tereny obszar nazywany Wyżyną Krakowsko-Częstochowską. Tworzy on zwężający się ku północy pas o długości 160 km i średniej szerokości 20 km. Najistotniejszym elementem krajobrazu Wyżyny są obnażenia skał wapiennych, które w czasie milionów lat podlegały procesom krasowym, za przyczyną których powstały liczne, podziemne i powierzchniowe formy rzeźby zwane formami krasowymi. Wędrując po Wyżynie, możemy podziwiać je w postaci ostańców skalnych, które swymi kształtami przypominają maczugi, iglice, bramy. Jednak to, co najpiękniejsze i najciekawsze, natura schowała przed ludzkim okiem głęboko pod ziemią.

■ ■ Co to takiego?

To naturalne próżnie skalne osłonięte od góry, zwane jaskiniami. Na terenie Wyżyny znajdziemy 852 takie jamy.

■ ■ Jaskinie to przecież zwyczajne „dziury" w skałach, co w nich może być pięknego?

Naturalną ozdobą podziemnych komór i korytarzy są formy naciekowe. Często pokrywają całe powierzchnie stropu, ścian oraz dna sal i korytarzy, osiągając niekiedy znaczne rozmiary.

■ ■ Jak powstają formy naciekowe?

Mogą być utworzone z rozmaitych minerałów. Znane są m.in. formy zbudowane z siarki, pirytu, hematytu, soli kamiennych i potasowych, gipsu. Głównym jednak minerałem budującym nacieki, zwłaszcza w typowych obszarach krasowych, jest kalcyt. Wytrąca się w formie nacieku wówczas, gdy przesączająca się przez kompleks skał wapiennych woda, nasycona kwaśnym węglanem wapnia, wypływa z wąskiej szczeliny uwalniając dwutlenek węgla.

W zależności od położenia miejsca wypływu, urzeźbienia ściany, ilości wody i stanu jej nasycenia powstają rozmaite formy naciekowe - stalaktyty, polewy, żebra, pola ryżowe, stalagmity, kolumny naciekowe, draperie, zasłony itp.).

■ ■ Czy w każdej jaskini znajdziemy takie nacieki?

Niestety nie. Często szata naciekowa jest zniszczona, głównie przez eksploatację kalcytu bądź wskutek bezmyślnego łamania i wynoszenia nacieków przez zwiedzających.

■ ■ Jaskinie Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej znajdują się w sąsiedztwie trzech aglomeracji miejsko-przemysłowych: krakowskiej, katowickiej i częstochowskiej - czy ta bliskość miast ma jakiś wpływ na stan jaskiń?

Obecnie jaskinie korzystają z ochrony, najczęściej dzięki uznaniu ich wraz z otaczającym terenem za rezerwaty przyrody lub poprzez objęcie ochroną jako pomniki przyrody.

Na Wyżynie są obecnie trzy jaskinie przystosowane do masowego ruchu turystycznego. Jedną z nich jest Jaskinia Łokietka - znajduje się ona w Ojcowie, w Dolinie Sąspowskiej na terenie Ojcowskiego Parku Narodowego, w szczytowej części Góry Chełmowej. Jest to jedna z najpopularniejszych jaskiń w Polsce. Jej długość wynosi 270 m.

■ ■ Skąd nazwa jaskini?

Swą nazwę zawdzięcza królowi Władysławowi Łokietkowi, który w 1300 r. znalazł w niej schronienie i jak źródła historyczne mówią, „w tajni lasów i miejscach niedostępnych stroskane wiódł życie".

■ ■ Czy dzisiaj w jaskini są jakieś ślady pobytu w niej króla?

Niestety nie, ale jak przystało na „królewską jaskinię", jest tu Sala Rycerska, a także sale zwane Sypialnią i Kuchnią.

Sala Rycerska ma 25 m długości, 10 m szerokości oraz znaczną wysokość. W 1974 r., chcąc usprawnić ruch turystyczny, przebito w zachodniej części komory tunel, który prowadzi do kolejnej sali zwanej Sypialnią. Ta zaś jest rozległą komnatą o wymiarach 20 x 30 m. W jej stropie występują liczne kotły wirowe, dno pokryte jest polewą naciekową. Do dalszych części jaskini wiodą schodki, które prowadzą na wyższe poziomy. Tu znajdziemy niewielkie korytarze o meandrującym przebiegu, prowadzące do niedużej salki zwanej Kuchnią, skąd ponownie można dostać się do Sypialni i Sali Rycerskiej.

■ ■ A co z naciekami krasowymi?

Jaskinia posiada ubogą szatę naciekową, reprezentowaną głównie przez makarony i polewy, na których powstały niewielkie żebra. Wysoko, w miejscach trudno dostępnych, zachowały się niewielkie stalaktyty. W przeszłości jaskinia posiadała więcej nacieków, choć należy przypuszczać, że nigdy nie było tu jakiegoś szczególnego bogactwa form. Niezbyt bogatą szatę naciekową rekompensuje nam specyficzna fauna jaskiniowa. Najbardziej charakterystyczną jej grupą są Troglobianty - jej przedstawiciele wykazują daleko idące przystosowania do warunków życia podziemnego. Nastąpił u nich zanik organów wzroku, rekompensowany rozwojem zmysłów węchu i dotyku. Najczęściej są zupełnie białe, gdyż w warunkach całkowitej ciemności wytwarzanie barwy ochronnej stało się zbędne. W jaskini Łokietka reprezentantem tej grupy jest pająk (Porrhomma moravicum), który występuje tu wyjątkowo licznie - około 10 osobników na 1m². Innym przedstawicielem fauny jaskiniowej jest osobnik z grupy troglokseńów, jedyny ssak w tej grupie - nietoperz. Jaskinie stanowią dla niego doskonałą kryjówkę, a stała temperatura wnętrza stwarza korzystne warunki dla schronienia w okresie zimowym.

■ ■ Wiemy już, jak wygląda Jaskinia Łokietka, kto ją zamieszkuje. Czy jeszcze coś powinniśmy wiedzieć, zanim wybierzemy się do jej komnat?

Musimy pamiętać, iż w jaskiniach panuje specyficzny mikroklimat. Temperatura powietrza jest zazwyczaj stała, ale stosunkowo niska - waha się od +6 do +8 st. C. Wilgotność zaś jest bardzo wysoka i w głębszych partiach wynosi nawet 100%. Pamiętajmy, że korytarze są ciasne i niskie. Pokonanie ich może stwarzać niewielkie trudności. Niemniej jednak cała wyprawa odbywa się pod okiem przewodnika. Możemy więc czuć się bezpiecznie. (r)

JASKINIA ŁOKIETKA

▲ *Na przekroju przedstawiono formy naciekowe spotykane w jaskiniach Wyżyny Krakowsko-Wieluńskiej: 1 - stalaktyty rurkowe (makarony), 2 - stalaktyty, 3 - stalaktyty sferolityczne, 4 - draperie i zasłony, 5 - polewy, 6 - żebra, 7 - pola ryżowe, 8 - nacieki wełniste, 9 - misy naciekowe, 10 - stalagmity, 11 - kolumny naciekowe, 12 - pizolity (perły jaskiniowe), 13 - nacieki grzybkowe, 14 - helikityty, 15 - nacieki piaszczyste, 16 - nacieki lodowe.*

Twórczość malarska pełna poezji

▲ *Plastyczka Jitka Gřeškowa na tle swych obrazów w sali wystaw im. Josefa Mánesa w Miejskim Domu Kultury w Karwinie-Nowym Mieście.*
Fot. EDMUND KIJONKA

Miejski Dom Kultury w Karwinie-Nowym Mieście przygotował plastyczce Jitce Gřeškowej z okazji jej jubileuszu życiowego wystawę obrazów. Pochodząca z Prościejowa absolwentka Średniej Szkoły Przemysłu Artystycznego w Brnie, na trwale związała swoje życie i twórczość z Karwiną. Jej twórczość jest bardzo różnorodna, ale przeważają w niej emocje, wywodzące się z jej własnych przeżyć. Fantazja, ale i rzeczywistość, przenikające się nawzajem, na jej obrazach stwarzają świat pełen poezji. Kompozycje figuralne, często kombinowane z architekturą, są podstawowymi tematami jej twórczości. Najczęściej są to właśnie zakątki i zabytki Karwiny. Bardzo emocjonalnie odziaływują na widza jej obrazy kwiatów, które nie są ich portretami, ale opowieściami, które wywołują światło, słońce, zapach i tajemnice świata kwiatów. (o)

Wiara nie jest sprawą rozumu, jest kwestią woli.
Tertulian

JEMIOŁA
DODATEK LITERACKO-ARTYSTYCZNY NR 70

Redakcja Kazimierz Kaszper ◆ Materiały prosimy przesyłać pod adresem „Głosu Ludu" lub pocztą elektroniczną: k.kaszper@tiscali.cz

PIEKŁO ARTYSTY

Do 27 kwietnia w warszawskiej Zachęcie czynna jest wielka wystawa retrospektywna Jerzego Nowosielskiego, jednego z najwybitniejszych malarzy polskich drugiej połowy XX wieku. Zamieszkały w Krakowie artysta nie uczestniczył jednak w jej przygotowaniu, nie przybył też na uroczysty wernisaż. Jest człowiekiem duchowo nieobecnym, przykutym do łóżka. „W jego codziennej egzystencji trafia się tylko jedna jasna chwila - pisze Marcel Andino Velez. - To moment, kiedy pielęgniarka sadza malarza na jego ulubionym fotelu, przykrywa mu nogi pledem, a na stoliku obok stawia szklankę. Do szklanki powolutku nalewa piwa. To z piwa pan Jerzy czerpie dziś kalorie i witaminy. Trudno go namówić, by zjadł pożywną zupę i gotowanego kurczaka. Lekarze uznali, że organizm malarza nie wytrzymałby rozstania z alkoholem".

Autor opublikowanego w „Przekroju" reportażu nie mógł rozmawiać z 80-letnim artystą, słuchał za to jego zwierzeń z taśmy. Nagrała je przed 22 laty uczennica i muza mistrza. Posłuchajmy.

Konferencja w Nieborowie

Na tej konferencji władza ogłosiła, że odgórnie wprowadza socrealizm. Po dyskusjach było ognisko, znaczy kominek w pałacu Radziwiłłów. I przy tym kominku Marysia Jeremianka leżała ze mną pod jednym kocem. Przechodził Sokorski, a Marysia podrywa ten koc i krzyczy: „Sokorski! Sokorski, patrz, jak eksploatuję Nowosielskiego seksualnie!"

Pod spódnicą

To były chrzciny Jacka Stwory (popularny reporter radiowy - przyp. red.) *w kawiarni Warszawianki. Ja tam przyszedłem koło dziewiątej wieczorem. Siadłem obok Jaroszewskiej (*Zofia Jaroszewska, znana krakowska aktorka teatralna - przyp. red.) *bardzo zmarznięty. A Jaroszewska miała taką wielką, szeroką spódnicę bufiastą, taka była moda. Więc Jaroszewska mówi do mnie: „Siadaj sobie tam, bracie, pod spódnicą, będziesz miał to samo, ja ci będę tam podawała wódkę". Więc sobie siadłem. Było mi bardzo ciepło, bardzo dobrze, Jaroszewska od czasu do czasu podnosiła tę spódnicę i podawała mi kielicha. Cudownie.*

Sztuka malarstwa

Kim jest malarz? To jest taka biedna istota, która musi ze swojego wnętrza wyprowadzić pewne byty i spowodować, że one naprawdę zaistnieją. Dlatego malarz nie powinien przymierzać się do żadnych wartości społecznych, filozoficznych, teologicznych, które już istnieją. Musi uwierzyć we własną wyjątkowość, w przygodę własnej egzystencji. Malarstwo nie jest robieniem sztuki. Nie jest robieniem czegoś, co byłoby poza nami. Czegoś do oglądania. Malarstwo dla malarza jest po prostu sposobem życia.

Świntuszenie obok głębokich refleksji nad sztuką - oto treść tych rozmów. Nowosielski, zanim złożyła go choroba, nie był jednak birbantem. Wręcz przeciwnie, znał wartość i wymogi życia, wiedział, jakich ofiar wymaga od niego sztuka. Mówią jego przyjaciele: „Nie pił po to, by brylować i cieszyć się życiem. Pił, by zagłuszyć świadomość, że życie może tak boleć. Utrzymywał w sobie alkohol na mniej więcej wyrównanym poziomie. Ze swojej strony alkohol zaś rewanżował się utrzymywaniem malarza w jakiej takiej równowadze pomiędzy światem duchowym a rzeczywistym". Zaś Andrzej Starmach, marszand i przyjaciel malarza dodaje: „Nad tym człowiekiem czuwa Opatrzność. Ona musi na niego zsyłać jakieś nadprzyrodzone siły duchowe i fizyczne. Człowiek całe życie niszczący swoje zdrowie pozostawia po sobie gigantyczną spuściznę. Tysiące obrazów, szkiców, polichromii. Ta siła, teraz już tylko fizyczna, pozwala mu nadal żyć".

Jerzy Nowosielski od dziesięcioleci należy do polskiego panteonu - pisze Marcel Andino Velez. - Dziś jest w tym panteonie jednym z najświętszych starców. Nawet w tych polskich domach, gdzie nie rozmawia się o sztuce, albumy z reprodukcjami Nowosielskiego zajmują poczesne miejsce. Stoją obok albumów o Papieżu, pamiątkowych wydań wieszczów. Od dziesięcioleci tysiące osób w religijnym skupieniu wpatruje się w ikony i wizerunki świętych w licznych cerkwiach i kościołach wymalowanych i współprojektowanych przez Nowosielskiego. Bizantyjsko wydłużone, hieratyczne figury i charakterystyczna gra płaszczyzn trafiły nawet na znaczki pocztowe.

Sam Nowosielski powiedział kiedyś o sobie: „Wiem, że jako artysta jestem posłany do piekła i mam wydrzeć, ile się da z tego piekła, ażeby zostało zbawione". **Opr. KK**

▲ *Jerzy Nowosielski: Tajemnica narzeczonych (1962, temperta na płótnie)* ▼ *Jerzy Nowosielski: Zwiastowanie (polichromia z kościoła w Wesołej k. Warszawy)*

■ Opinie

Strofa alcejska

Niekiedy bywa tak, że ważne tomy wielkich światowych poetów odgrywają pewną rolę i wpływają na bieg poezji współczesnej. Równoległa, a intensywna lektura miewa równoległy i intensywny wpływ na bieżące pisanie współczesnych autorów. Pomysł, że powstałe koło 1800 r. wiersze Hölderlina wpłyną na współczesną poezję polską, może jest fantastyczny. Ale jest piękny. Jest tak piękny, że aż realny. Strofa alcejska! - chłopcy!

(Jerzy Pilch w „Polityce")

JULIUSZ WĄTROBA

Jutro

Język ołówka ślini się słowami
Kartka połyka rozbiegane myśli
Poeta grzebie w mózgu jak w śmietniku
a nuż się trafi klejnot albo pieniądz

I tak co nocy ta przedziwna trójca:
ołówek
papier
poeta zgorzkniały
złączeni wiarą co przenosi góry
liczą naiwnie że wreszcie się zrodzi
poemat godny Nobla i zaszczytów
który wyniesie pod niebo zwątpienie
i zmieni życie nędzarza na pałac

Lecz dzisiaj jeszcze głód dzwoni garnkami
chłód chudym ciałem potrząsa bezwstydnie
Poeta zasnął
Kartkę gryzą myszy
Tylko ołówek ostrzy się na jutro

Juliusz Wątroba urodził się i mieszka w Rudzicy k. Bielska-Białej. Jest poetą i satyrykiem. Wydał 15 książek poetyckich. Kilkaset jego utworów ukazało się w prasie, antologiach i różnych publikacjach zbiorowych. Laureat wielu konkursów poetyckich, m.in. Łódzkiej Wiosny Poetów (dziesięciokrotnie), Czerwonej Róży w Gdańsku, Turnieju Łgarzy w Bogatyni. Jego utwory prezentowane są również w niedzielnych audycjach Kabaretu Długi, emitowanych w Programie III Polskiego Radia. Jest członkiem Związku Literatów Polskich i Górnośląskiego Towarzystwa Literackiego. W ub. roku napisał kilkadziesiąt tekstów do muzyki Rudolfa Chowanioka z Cz. Cieszyna. Płyta z ich nagraniami powinna się wkrótce ukazać w sklepach muzycznych.

▲ *Jerzy Nowosielski w swoim mieszkaniu. Lata 70.*

OTA PAVEL

Bieg przez Pragę

(3)

Nie wiem, dlaczego tacie przyszło do głowy, że pobiegniemy przez plac Wacława, tam pod wydawnictwem „Melantrich" kwaterę główną mieli narodowi socjaliści, w których imieniu biegłem, kulejąc, dopiero na czwartym miejscu. Skręciliśmy z Przykopu w górę i już z oddali widziałem ten straszny tłum pod „Melantrichem". W miarę jak się zbliżałem, kurczyła się we mnie dusza. Uliczka, w którą miałem wbiec, zaczęła się zwężać. Obejrzałem się na tatę, który był moją ostatnią nadzieją. Ale za dobrze znałem swojego tatusia, żebym zbytnio tej nadziei ufał. Miał pewne wady, ale nie był zasranym Żydem, jak się o Żydach czasami mówiło. Nikomu nie przepuścił, stłukł już paru, którzy go skrzywdzili albo za bardzo podskakiwali, miał z tego powodu kilka rozpraw w sądzie. Żyd numer jeden to nie był dla niego ani pan Einstein, ani pan Chaplin, ale bokser Baer, który wykończył Schmelinga. Mój tatuś przed wojną kazał w naszym mieszkaniu zbudować ring i musieliśmy się ćwiczyć w boksie, ja miałem wtedy siedem lat. Przychodził nas uczyć pan Hrabak, a przede wszystkim pan Jenda Herzmanek, który zdobył srebrny medal olimpijski w Amsterdamie. Ale przeczuwałem, że moje doświadczenia z czasów, kiedy miałem siedem lat, teraz nie na wiele się zdadzą.

Było jeszcze jedno wyjście. Nie biec w ogóle. I to właśnie zrobiłem. Nogi same odmówiły mi posłuszeństwa. Stanąłem, dżip też zahamował. Tatuś mógł zawołać: „Wskakuj na górę, przyjacielu!", gdzie było wspaniałe auto Johnego, jego mundur, prawdziwy amerykański kolt, pięści tatusia, ale tato tego nie zrobił. Uwielbiał tego Baera, a nie pana Einsteina. Wychylił się z samochodu i rozkazał mi:

- Biegnij! Kulej!

Moi bracia i ten chłopak od gum do żucia już znikli. Wbiegłem powoli przed „Melantrich". To ciekawe, że do tej pory niewielu ludzi zauważyło nasz bieg, ale na placu Wacława było inaczej. Od razu zrozumieli o jaką agitację chodzi, bo to byli inteligenci. Najpierw zamilkli ze zdziwienia, że mam tyle tupetu, żeby stroić sobie z nich żarty przed samym „Melantrichem". Nabrali powietrza w płuca i z wrzaskiem rzucili się za mną. Jakieś wyścigi na Strahowie w porównaniu z tym to pikuś. Natychmiast przestałem kulec, jak mi radził tatuś, i zastosowałem się do poleceń ojca Jandery:

- Wyskocz!
- Wysoko podnoś kolana!
- Nie patrz w lewo!
- Nie patrz w prawo!
- Zmiataj!

Było za późno. Koło się zacieśniało, ludzie zastawiali wszystkie przejścia. Na przedzie zniknęli moi odważni bracia, a dżip wraz z załogą pozostał w tyle. Johny trąbił przenikliwie i to było wszystko.

Już nie miałem dokąd uciekać, więc stałem i czekałem, nogi uginały się pode mną, a serce, gdyby mogło, wyskoczyłoby z ciała i samo by uciekło po chodniku, żeby wzbudzić litość. Stali już całkiem blisko. Potem jeden z nich pochylił się i zerwał mi numer. Drugi tak mnie walnął, że osunąłem się na kolana. Zaczęli mnie tłuc. Uchylając się od ciosów, widziałem ich oczy. To były oczy urzędników, doktorów, inżynierów, handlowców, tylko ten pierwszy, który mnie uderzył, musiał być rzeźnikiem, tak straszliwy był ten cios.

Znałem te oczy. Tłukli mnie za moje późniejsze przesadzone reportaże radiowe i za naiwne opowiadania, za głupoty i łajdactwa, których się dopuścimy, kiedy jutro zwyciężymy. Bili mnie za zdrady i morderstwa, które będą naszym udziałem.

Usiłowałem przedostać się do przodu. Zdarli ze mnie koszulkę, spodenki i stałem nagi na placu Wacława, zakrywając sobie przyrodzenie. Był ze mnie wtedy piękny chłopak, ale nie aż tak piękny, żebym mógł stać w samym środku mateczki Pragi, jak mnie Pan Bóg stworzył. Z nosa i twarzy ciekła mi krew, spływała po piersi i udach.

Nagle pojawił się dżip Johnego. Kiedy Johny zobaczył mnie okrwawionego, zatrzymał samochód, wyjął kolta i w zupełnej ciszy zbliżał się w moim kierunku. Nie zaczął strzelać. Schował pistolet, wziął mnie na ręce i zaniósł do dżipa, krew wsiąkała w jego piękny mundur. Tato siedział na drugim siedzeniu, zaciskał pięści i kipiał ze złości.

Później Johny ruszył przez Pragę jak wariat. Wniósł mnie na rękach do mieszkania. Kiedy mamusia mnie zobaczyła, chciała się najpierw rzucić na tatusia, który wpadł na ten świetny pomysł. Tato uciekał po schodach, krzycząc, że biegnie po doktora. Doktor Ptaczek miał wielkie okulary i mnóstwo opatrunków. Umył mnie, zalepił jak podziurawioną oponę i zabandażował.

(Cdn.)

Tłum. Urszula Lisowska

ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA „ŚLĄSK" OBCHODZI JUBILEUSZ 50-LECIA

Milionerzy braw

● Obchody jubileuszowe rozpoczną koncerty w Pradze i Karwinie ●

KATOWICE - **Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk" im. prof. Stanisława Hadyny obchodzi w tym roku jubileusz 50-lecia.**

Oprócz wielu koncertów i imprez jubileusz uświetni też emisja dwóch znaczków pocztowych upamiętniających powstanie zespołu oraz wydanie dwóch kompletów kart pocztowych przedstawiających wszystkie kostiumy i stroje regionalne zespołu.

Zespół powstał 1 lipca 1953 r. Z grona 12 tys. chętnych twórcy zespołu, Stanisław Hadyna i Elwira Kamińska, wybrali ok. 150 osób. „To było spotkanie ludzi z całej Polski - uczniów szkół muzycznych, śpiewających w chórach" - wspomina jeden z pierwszych artystów zespołu, obecnie jego dyrektor artystyczny Jerzy Wójcik.

„Początki w zespole były bardzo trudne. W pałacu w Koszęcinie żyło się wtedy trochę jak w zakonie - o 8 rano był apel, później śniadanie i praca. Nie wiadomo było, kiedy się skończy. Żeby wyjść do miasta, trzeba było dostać przepustkę od prof. Hadyny. Nie wszyscy wytrzymywali. Nastrój był jednak niesamowity, być w zespole to było wielkie wyróżnienie. Tworzyliśmy muzyczną rodzinę" - dodał.

Ambicją zespołu jest prezentowanie wielowiekowego, bogatego folkloru śląskiego. W swoim repertuarze „Śląsk" ma też inne polskie pieśni i tańce oraz opracowania oper, oratoriów i muzyki sakralnej. Wysoki poziom artystyczny przyniósł „Śląskowi" uznanie na całym świecie oraz wiele nagród i wyróżnień.

Zespół to od lat „towar eksportowy" polskiej kultury. Koncertował wielokrotnie we wszystkich stolicach Europy oraz w Ameryce, Azji, Afryce i Australii, zbierając bardzo dobre recenzje.

„Teraz, po 50 latach, »Śląsk« to zespół w pełni profesjonalny. To ludzie, którzy naprawdę kochają swój zawód, śpiew, taniec. Pewnie chcieliby więcej zarabiać, ale zawsze mówię, że są »milionerami braw«. Kiedy słyszą owacje po koncertach, w ich oczach widać satysfakcję, wzruszenie, radość" - mówi dyrektor Wójcik.

Założyciel i dyrektor artystyczny - prof. Stanisław Hadyna (1919-1999) był synem śląskiego nauczyciela muzyki i znanego zbieracza pieśni ludowych. Kompozytor, dyrygent, pisarz, kształcił się w Instytucie Muzycznym Konserwatorium Śląskiego w Cieszynie, a następnie w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Katowicach. Napisał m.in. powieść o Chopinie pt. „Niezatarte ślady", dramaty o Gandhim i Martinie Lutherze Kingu, za które otrzymał nagrody literackie.

Obchody jubileuszu „Śląska" trwają cały rok. Odbyły się już dwie premiery: spektaklu baletowego „Wróżby" oraz prezentującego muzykę Mozarta koncertu „Requiem".

Główna część obchodów jubileuszu to cykl koncertów upamiętniających narodziny zespołu. Rozpocznie je 24 maja występ „Śląska" w roli honorowego gościa festiwalu „Praga miastem narodów", zorganizowanego w ramach programu integracji z Unią Europejską. Dzień później zespół ma wystąpić w tym samym charakterze w Karwinie.

14 czerwca w katowickim Spodku odbędzie się koncert galowy. Na tę okazję przygotowano trzyczęściowy przegląd dotychczasowej działalności zespołu. Pierwsza część będzie poświęcona prof. Hadynie i choreograf Elwirze Kamińskiej, druga odzwierciedli formy artystyczne reprezentatywne dla lat siedemdziesiątych, trzecia pokaże dzisiejsze oblicze „Śląska". 15 czerwca w Koszęcinie odbędzie się „Spotkanie po latach" z udziałem byłych członków zespołu. „Śląsk" zaprezentuje się w dwuczęściowym programie galowym, który zostanie pokazany również 25 czerwca w Teatrze Śląskim, a 26 czerwca w warszawskim Teatrze Wielkim.

AMERYKAŃSKI ADMINISTRATOR W BAGDADZIE

Odnowa pod kuratelą USA

BAGDAD - Do Bagdadu przybył wczoraj emerytowany generał Jay Garner, który z ramienia Stanów Zjednoczonych ma stanąć na czele tymczasowej powojennej administracji w Iraku. Jego przyjazd nastąpił miesiąc po rozpoczęciu amerykańskiej inwazji na Irak.

„To jest wielki dzień dla Iraku i wielki dzień dla mnie osobiście" - powiedział generał po wylądowaniu na bagdadzkim lotnisku, zwanym dawniej lotniskiem Saddama Husajna. Już pierwszego dnia urzędowania Garner ma odwiedzić stołeczne szpitale i elektrownie, a także stacje uzdatniania wody. Brak wody pitnej i prądu jest jednym z największych problemów mieszkańców Bagdadu. Zapytany o największe stojące przed nim wyzwanie, Garner powiedział: „Wszystko jest wyzwaniem". Garner ma stanąć na czele 400-osobowej ekipy wojskowych, dyplomatów, prawników i ekspertów innych specjalności, głównie z USA. W jej skład wchodzą też Irakijczycy żyjący dotąd na emigracji. Agenda, którą Garner ma kierować, nosi nazwę Biura Odbudowy i Pomocy Humanitarnej dla Powojennego Iraku. Zastępcą generała został Brytyjczyk Tim Cross. Ich przełożonym będzie generał Tommy Franks, szef Centralnego Dowództwa USA, który dowodzi wojskami sojuszników w Iraku.

W niedzielnym wywiadzie dla dziennika „Washington Post" Garner zadeklarował, że Stany Zjednoczone chcą zapewnić Irakowi rząd demokratyczny, ale nie będą dyktowały, jaki ma on mieć skład czy formę i jak dokładnie będzie wyłoniony.

Arabskie konsultacje

MANAMA - Prezydent Egiptu Hosni Mubarak i król Bahrajnu Hamad ben Issa Al-Chalifa opowiedzieli się w niedzielę za zachowaniem nienaruszalności terytorialnej Iraku oraz jego zasobów. Bahrajn sprawuje obecnie przywództwo Ligi Arabskiej. Egipt i Bahrajn uczestniczyły w piątek w spotkaniu w stolicy Arabii Saudyjskiej Rijadzie, w którym brało udział sześciu sąsiadów Iraku - Turcja, Iran, Syria, Jordania i Kuwejt i Arabia Saudyjska. Podczas tego spotkania zażądano wycofania wojsk amerykańskich i szybkiego utworzenia rządu tymczasowego w Iraku.

Chiny: SARS atakuje

PEKIN - Wysłannicy Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) w Chinach ogłosili wczoraj, że w Pekinie połowa z 402 osób z podejrzeniem zakażenia wirusem ostrej niewydolności oddechowej (SARS) może być naprawdę zarażona. Ogółem WHO stwierdziła w Chinach 1959 potwierdzonych przypadków zachorowania na SARS i 86 zgonów spowodowanych chorobą.

Zdaniem Henka Bekedama z WHO około dwustu osób można zaklasyfikować jako „przypadki prawdopodobne" lub „klinicznie potwierdzone". Oznaczałoby to wzrost w porównaniu z najnowszym oficjalnym bilansem, który mówi o 455 przypadkach.

Władze podały wczoraj, że w Pekinie zanotowano 109 kolejnych przypadków SARS i dwa nowe zgony osób zakażonych. Ogółem w mieście na tajemniczą chorobę zmarło 20 osób.

Tego samego dnia ogłoszono, że w ciągu tygodnia do szpitali w całych Chinach trafią zestawy umożliwiające stwierdzenie w ciągu godziny, czy pacjent padł ofiarą epidemii.

Wczoraj ekipa ekspertów WHO przybyła do Szanghaju, żeby na miejscu zapoznać się z rozwojem epidemii i zobaczyć, jak radzą sobie z nią tamtejsze szpitale. W tym mieście potwierdzono dotąd dwa przypadki zachorowań na SARS; kolejnych dziewięć uważa się za „podejrzane".

KLUBOTURNIEJ PZKO Z »P. METODĄ«

Czas na E-z@danie

CZ. CIESZYN (kor) - Już w najbliższy w piątek 25 kwietnia o godz. 16.00 w czeskocieszyńskiej „Dziupli" odbędzie się czwarta po wznowieniu edycja pezetkaowskiego Kluboturnieju, tym razem pn. „Kluboturniej PZKO z »P. Metodą«".

Jak już wspominaliśmy, dwuosobowe drużyny zmierzą na miejscu siły w trzech dyscyplinach: w teście „Jaka to melodia", w zabawach zręcznościowych oraz w konkursie pn. „Tak lub nie". Już jednak wcześniej drużyny mogą zdobyć dodatkowe punkty, rozwiązując przygotowane przez organizatorów tzw. *E-z@danie*. Do rozwiązania *E-z@dania* będzie potrzebny dostęp do internetu oraz poczty elektronicznej (e-mail). Treść zadania oraz adres elektroniczny, na który trzeba wysyłać poprawne odpowiedzi, jest na stronicy internetowej *http://www.volny.cz/kluboturniej/*.

„Trzeba jeszcze dodać, iż w razie identycznych odpowiedzi, wyżej punktowana będzie ta, którą otrzymamy prędzej" - powiedział nam jeden z organizatorów imprezy, członek ZG PZKO Andrzej Suchanek.

NAD OLZĄ PIĄTA EDYCJA „KINA NA GRANICY"

Filmy i koncerty

CIESZYN / CZ. CIESZYN (db) - **Pięć lat temu do przeglądu tetralnego nazwanego „Festiwal na Granicy" dołączyła kolejna - tym razem filmowa - impreza Solidarności Polsko-Czesko-Słowackiej oraz ośrodka kultury „Strzelnica". Nazywa się „Kino na Granicy" i prezentuje cieszyniakom po obu stronach Olzy przede wszystkim czeską i słowacką kinematografię.**

Tegoroczna edycja rozpoczyna się w czwartek projekcjami dzieł czeskiego reżysera Jiřego Svobody. Na piątek przygotowano prezentację twórczości nestora czeskiej kinematografii Karla Kachyni, a w sobotę będzie można obejrzeć 7 czeskich i słowackich filmów premierowych. Ostatnim dniem przeglądu jest niedziela, kiedy przedstawiona zostanie „kobieta za kamerą", a więc filmy młodej czeskiej reżyser Alice Nellis.

Sobotnie projekcje przebiegną w czeskocieszyńskim kinie „Central", pozostałe zaś w kinie „Piast" w Cieszynie. Organizatorzy zadbali też o pozafilmową oprawę imprezy. Codziennie odbywać się będą koncerty interesujących formacji muzycznych. Jako pierwsza zaprezentuje się już w czwartek w Teatrze im. A. Mickiewicza w Cieszynie znakomita szansonierka Hana Hegerowa (na ten dzień zaplanowano również o 23.00 na dziedzińcu muzeum w Cieszynie projekcję plenerową filmu Filipa Renča „Rebelové"). Pozostałych koncertów będzie można posłuchać w Piwnicy pod Targową lub na „Strzelnicy". Bliższe informacje o całym przeglądzie można znaleźć na internecie - np. pod adresem czeskocieszyńskiej „Strzelnicy" *www.kassct.cz.*

KTO MA APETYT NA KABARET, NIECH CZUJE SIĘ ZAPROSZONY

Kolacja z wesołą Melpomeną

Czasy są takie, że karmimy ducha niemal wyłącznie sałatką telewizyjną - barwną i rozmaitą, ale mdłą w smaku. Nie wszystkich jednak zadowala taka dieta duchowa. Dlatego chodzą ludzie do teatru, na koncerty, na wystawy, a nawet czytają poezję...

Są też tacy wytrawni smakosze, dla których prawdziwym przysmakiem jest kromka razowego teatru amatorskiego czy wszelakiej spontanicznej twórczości. Właśnie dla wyżej wymienionych przeznaczona jest „Kolacja z wesołą Melpomeną". Tę autentyczną, chociaż raczej skromną ucztę duchową szykują weterani Teatrzyku APROPO razem z kolegami z KWMBLM (Klubu Wspaniałych Mężczyzn Bez Latających Maszyn) oraz PZKO-wską młodzieżą z „Klubu w grocie Stankosia" (czyli z GROdziszcza, CIErlicka, STAnisłowic, KOŚcielca i okolicy). W środę 7 maja (po godz. 19.00) na kameralnej scenie Domu Polskiego im. Żwirki i Wigury w Cierlicku podane będą w sosie kabaretowym apropowski humor i satyra, bardzo młoda poezja (będą autorzy), pantomima (albo teatr ruchu i przedmiotu?) gimnazjalnej SZKAPY, piosenki z repertuaru G. Turnaua w wykonaniu Ireny Polak.

Na szczególną uwagę zasługuje spektakl APROPO pt. „Legenda o 4 braciach" na podstawie poprawki do legendy o Rusie, Lechu i Czechu. Mocno zaskoczeni będą również sympatycy Tomasza Rylki i innych młodych twórców w trakcie „Przesłuchań poetyckich"...

Wejściówki na „Kolację" można zakupić za 10 koron w „Klubie Ikara" w Domu Polskim im. Żwirki i Wigury codziennie od godz. 11 do 22 lub w Polskim Gimnazjum w Cz. Cieszynie u Doroty Przywara (klasa II B). (J. P.)

■ Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ■ Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ■ Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ■ Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ■

Sierp i młot nad Irakiem

Amerykanie woleliby pewnie co innego, ale pierwszym irackim dziennikiem, który ukazał się w Bagdadzie po obaleniu Saddama Husajna, jest organ zakazanej dotychczas Partii Komunistycznej. Ma osiem stron i był w niedzielę rozdawany za darmo. Cały nakład rozszedł się jak ciepłe bułeczki - pisze z irackiej stolicy korespondent Reutera. „Upadek dyktatora" - głosi tytuł na pierwszej stronie niedzielnego wydania „Drogi Ludu". Wyżej widnieje sierp i młot; niżej można przeczytać artykuł o okrucieństwach „krwawego terroru" Saddama.

W Bagdadzie brakuje nie tylko wody i żywności, ale także prądu. Mało kto może odbierać radio czy telewizję. Ludziom brakuje informacji i jakiejś wskazówki, co robić w niespokojnych czasach - pisze Reuter. Dlatego Irakijczycy rzucili się na rozdawane na ulicach egzemplarze gazety. Reuter pisze, że nie jest jasne, gdzie gazeta była wydrukowana. Jakąś wskazówką może być wiele zamieszczonych w niej ciepłych słów pod adresem kurdyjskich przywódców z północnego Iraku. Tam, na ziemiach poza kontrolą Saddama, przez ostatnie 10 lat działały małe komórki Partii Komunistycznej.

Synagoga ocalała

W nocy z niedzieli na wczoraj rozbrojony został ładunek wybuchowy przyczepiony przez nieznanych osobników do jednej ze ścian synagogi w centrum Moskwy - poinformowała telewizja NTV. Pewien mieszkaniec dzielnicy zaskoczył nieznanych mężczyzn, którzy usiłowali zapalić lont prowadzący do ładunku. Kiedy osobnicy ci zbiegli, mężczyźnie udało się odciąć lont.

Na czas rozbrajania bomby mieszkańcy okolicznych domów zostali poproszeni o opuszczenie mieszkań. W niedzielę zmobilizowano w Moskwie znaczne rezerwy policji, by uniemożliwić wszelkie akcje skinheadów z okazji rocznicy urodzin Adolfa Hitlera.

Ofiara ptasiej grypy

Holenderski weterynarz zmarł w tym tygodniu na zapalenie płuc po zarażeniu się wirusem ptasiej grypy, której epidemia trapi obecnie fermy drobiowe w Holandii - podało holenderskie ministerstwo zdrowia. „Ponieważ wirus grypy ptasiej został wykryty w płucach i nie ma innego możliwego wyjaśnienia obrazu klinicznego, istnieje silne wskazanie, że człowiek ten zmarł w następstwie zakażenia wirusem ptasiej grypy" - głosi oświadczenie ministerstwa.

57-letni weterynarz zmarł w czwartek w mieście Den Bosch na południu Holandii po dwudniowej chorobie. Zapadł na nią, pracując na fermie, gdzie wśród drobiu pojawił się wirus ptasiej grypy. Wirus ten atakował dotąd ludzi tylko w łagodny sposób, wywołując łatwo uleczalne infekcje oczu.

W rezultacie epidemii władze holenderskie nakazały dotąd uśmiercić około 15 mln spośród ponad 100 mln hodowanych w kraju sztuk drobiu. Holandia jest największym eksporterem drobiu w UE.

W cieniu konfliktu

Mniej osób niż w poprzednich latach przybyło do Ziemi Świętej, by tam obchodzić niedzielę wielkanocną. Na uroczystościach w jerozolimskiej Bazylice Grobu Pańskiego nie było tłumów. Radosny charakter świąt kontrastował z poważnym nastrojem wiernych. Wielkanoc upływa w cieniu konfliktu bliskowschodniego - pisze z Jerozolimy Associated Press. Konflikt, który rozgorzał ponownie dwa i pół roku temu, zniechęcił do przyjazdu pielgrzymów i turystów z zagranicy. Dlatego wierni mogli w niedzielę bez trudu zbliżyć się do Grobu Pańskiego i ołtarza, przy którym wielkanocną mszę odprawił łaciński patriarcha Jerozolimy Michel Sabbah.

Poza starożytną Bazyliką Grobu na jerozolimskim Starym Mieście, uroczystości wielkanocne obyły się też w innych chrześcijańskich świątyniach Jerozolimy i Ziemi Świętej.

Śmierć w błotnej lawinie

Co najmniej 34 osoby zginęły, gdy na jedną z miejscowości w południowym Kirgistanie zeszła lawina błota - podała agencja Associated Press, powołując się na źródła w tamtejszych służbach ratunkowych. Zdaniem AFP, powołującej się na kirgiskie Ministerstwo ds. Ekologii i Sytuacji Nadzwyczajnych, bilans ofiar śmiertelnych wynosi co najmniej 19 osób.

Błoto przykryło co najmniej 11 domów. Zejście lawiny było efektem trzydniowych intensywnych opadów śniegu i deszczu. AP pisze, że władze uprzedzały mieszkańców regionu o groźbie błotnych lawin. W piątek już raz błoto zsunęło się z okolicznych wzgórz, ale nie spowodowało to żadnych ofiar. Interfax podał, że w okolicy odcięte są dostawy prądu i nie działają telefony. Utrudnia to prowadzenie akcji ratunkowej, jednak reszta mieszkańców - według zapewnień władz - została ewakuowana w bezpieczne miejsce.

WYSTAWA FRANCUSKO-POLSKIEJ MALARKI W CZESKIM CIESZYNIE

Uroki południa Francji

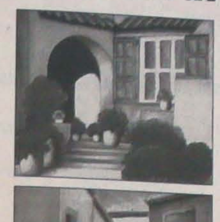

Marie - tak podpisuje swoje obrazy Maria Elsner Michalska, malarka francusko - polska, która studiowała na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Należy do Polskiego Związku Artystów Plastyków pomimo to, że od dwudziestu lat mieszka na południu Francji. Oto co pisze krytyka o jej obrazach:

„Artystka polskiego pochodzenia przybyła do Francji, a okoliczności sprawiły, że osiedliła się w Reillanne, małym miasteczku na południu w Provansji, na ziemi, która ją adoptowała. Ciepło i światło tak bardzo różne, które znała w rodzinnym kraju sprawiły, że tą nową ziemię przedstawia nam w osobliwych wizjach. I cóż to za wizje! Wąskie kręte uliczki, podcienia, czerwone dachy, schodki. Portrety miasteczek i wiosek zamarłych w czasie, bez znamion naszej hałaśliwej epoki, żadnych twarzy, żadnego ruchu mogącego zakłócić sekrety tych ugorowych murów. Tylko gdzieniegdzie przemknie się ludzka sylwetka, dyskretna i cicha.

Ugrowe mury, ozłocone światłem, ukrywają życie, to tętniące serce, ukryte przed niedyskretnymi spojrzeniami.Ostre kontrasty świateł i cieni, oddane są w jej obrazach w delikatnych tonach stapiających się ciepłych barw. Jako dojrzała dziś artystka, w doskonały sposób łączy kreskę ze zróżnicowanymi tonami kolorowych płaszczyzn, ale poza tym posiada coś więcej, co sprawia, że jej płótna fascynują. Maluje nam Provansję w niekonwencjonalny sposób, który bezpośrednio przemawia do naszej wyobraźni. W sumie doskonała równowaga precyzyjnych linii i barwnych półtonów, ścian emanujących wewnętrznym światłem. Ich bogata materia świadczy o szlachectwie nagromadzonym w czasie wielu minionych lat".

Maria Elsner Michalska urządziła dotychczas 29 wystaw indywidualnych oraz wzięła udział w 19 wystawach zbiorowych. Jej obrazy znaleźć można w prywatnych galeriach we Francji, Holandii, Niemczech, Hiszpanii, Szwecji, USA, Czechach i Polsce. Od dwu tygodni wystawia obecnie swoje obrazy w Monachium.

Na Zaolziu zaprezentuje swoją twórczość po raz pierwszy. Wernisaż odbędzie się w sobotę 26. 4. br. o godz.16,30 w galerii Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie (przed premierą Sceny Polskiej). Wystawa potrwa do 26 maja.

JÓZEF WIERZGOŃ

■ *teatr*

SCENA CZESKA - HAWIERZÓW: „Neználkovy příhody" (23, godz. 10.00).

■ *kina*

KARWINA - Centrum: Czart wie dlaczego (22, 23, godz. 15.30), Daredevil (22, 23, godz. 17.45, 20.00), **Reflex**: „Kameňák" (22, 23, godz. 17.00, 20.00), **CZESKI CIESZYN - Central:** Hollywood, Hollywood (22, godz. 17.15, 19.30), **TRZYNIEC-Kosmos**: Czart wie dlaczego (22, 23, godz. 17.30), O krok od śmierci (22, 23, godz. 20.00).

■ *wystawy*

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ - Sala wystaw Muzeum Cieszyńskiego, Hlavní 3: stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego".

▲ **Muzeum Techniki w Pietwałdzie** - Stała ekspozycja - wystawy: Do 27. 4. wystawa: „Tramwaje w Karwińskiem i Ostrawskiem"; „Uwaga, wyleci ptaszek", „Tradycje górnictwa w Karwińskiem". Otwarte: wt-pt: 9-16, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **Jabłonków, Rynek Mariański 14:** Do 24. 8. wystawa pt. „Świat dzieci". Otwarte: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

KARWINA - Galeria Zamkowa „Chagall": Do 6. 5. wystawa „Tomáš Bím - malarstwo, grafika". Otwarte: wt-nie: 9-18.

Galeria „Zdrowego Miasta" - foyer US w Karwinie: Do 16. 5. wystawa fotografii inż. Radima Gabrysza „Przyroda versus ekologia".

OSTRAWA - Galeria „Opera", Teatr J. Myrona: Do 6. 5. wystawa „Václav Chochola - Archiwum fotograficzne". Wystawa otwarta godzinę przed przedstawieniem.

MUZEUM HUTY TRZYNIECKIEJ I MIASTA TRZYŃCA - Do 25. 4. wystawa: „Rozwój techniki strażackiej". Otwarte: wt-pt: 9-17, nie: 13-17.

▲ Do 30. 6. wystawa „Rośliny w muzyce". Otwarte: wt-pt: 9-17, nie: 13-17.

■ *zaproszenie za Olzę*

KINO „Piast", Cieszyn: Dziewczyna z Alabamy (23, 28, 29, godz. 16.00), Pokój syna (23, godz. 18.00, Pojedynek (23, godz. 20.00), **24-27. 4. V Przegląd Filmów Czeskich i Słowackich „Kino na Granicy"**, Chicago (27, 28, 29, 30, godz. 18.00, 20.00), Dziecko wojny (30, godz. 20.00).

■ *co, gdzie, kiedy*

KARWINA-RAJ - Klub Seniora zaprasza członków i sympatyków do Domu PZKO we wtorek 22. 4. o godz. 16 na prelekcję F. Szopy pt.: „Życie i twórczość Adama Wawrosza".

KARWINA-N. MIASTO - Dawny Klub Młodych MK PZKO zaprasza w piątek 25. 4. o godz. 18 do Klubu PZKO w Karwinie-N. Mieście na dyskotekę wspomnień (muzyka lat 80.).

▲ MK PZKO zaprasza na pogadankę z uczestnikami wyprawy na Kaukaz w sobotę 26. 4. o godz. 16 do klubu koła.

HAWIERZÓW-MIASTO - Klub Emerytów zaprasza na spotkanie klubowe we czwartek 24. 4. o godz. 15 do świetlicy przy ul. Matuška 2.

HAWIERZÓW-BŁĘDOWICE - MK PZKO zaprasza członków PZKO całego Hawierzowa na prelekcję Bogusława Chwajola "Choroby nerek„ w środę 23. 4. o godz. 17 do Domu PZKO.

KOMUNIKAT SEKCJI KOBIET ZG PZKO - Panie, które zgłosiły na spotkaniu w Nawsiu udział w wycieczce „Cudze chwalicie, swego nie znacie...", prosimy o kontakt telefoniczny pod nr. 596 422 050 po godz. 19 lub o zaniechanie informacji w „memoboksie" (autom. sekr.) do 25. 4.br. Wycieczka odbędzie się w piątek 16 maja. Szczegóły zostaną podane dodatkowo.

PTTS „BŚ" informuje, że dniem 1. 5. jest ostatecznym terminem zgłoszeń na wycieczkę kolarską w dniach 30. 5. - 1. 6. 2003. Ścieżki rowerowe będą prowadziły: Parkiem przyrody Górnej Odry i Morawicy oraz Niskiego Jesionika. Fukała Karol tel.: 596 314 711.

WĘDRYNIA - Klub Seniora przy MK PZKO zaprasza członków i sympatyków na świąteczne spotkanie w czwartek 24. 4. o godz. 16 do Czytelni.

BŁĘDOWICE - Zarząd MK PZKO zaprasza członków z całego Hawierzowa na prelekcję Bogusława Chwajola o chorobach nerek 23 bm. o godz. 17 do Domu PZKO.

■ *urlopy*

NAJTAŃSZY urlop nad morzem. Tel.: 558/325 546. POL-6

■ *Z REDAKCYJNEJ POCZTY* ■ *Z REDAKCYJNEJ POCZTY* ■

Słowa podzięki

Od 25 lat - początkowo jako zastępczyni kierowniczki, potem jako kierowniczka - w błędowickim Klubie Kobiet PZKO działa pani Anna Staś, która 26 bm. obchodzić będzie swój jubileusz życiowy. Warto przypomnieć, że wcześniej pracą społeczną błędowickich pań kierowały w Klubie Kobiet Zofia Pawlas, Wanda i Amalia Pawlas, Anna Kożusznikowa, Ewa Szopowa i Bronisława Pietrus.

Jak napisał w liście do redakcji **inż. Władysław Kotula** (w imieniu zarządu MK PZKO w Błędowicach), Klub Kobiet stanowi także tam najaktywniejsze, niezastąpione PZKO-wskie ogniwo. Panie pomagają w organizowaniu imprez kulturalno-oświatowych - wymieńmy chociażby słynne błędowickie dożynki, a także bale, wystawy, spotkania, koncerty... Ogromny jest wkład członkiń Klubu Kobiet w utrzymanie Domu PZKO. Panie współpracują z dziećmi, odwiedzają chorych, pamiętają o tych, którzy na zawsze już pożegnali się z miejscowym PZKO-wskim społeczeństwem. Słowem - od wielu lat są filarem Koła i przykładem społecznej dyscypliny, bezinteresowności i ofiarności.

OGŁOSZENIA do „Głosu Ludu" przyjmowane są w dni powszednie:

w godz. 8.30 - 15.00
w redakcji „Głosu Ludu" w Ostrawie;
w godz. 8.00 - 16.00
w biurze firmy AD SERVIS, ul. Střelniční 18, Cz. Cieszyn;
w godzinach otwarcia
w Oddziale Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie-Frysztacie (przy rynku);
w godz. 9.00 - 16.00
w Kancelarii Kongresu Polaków, ul. Komenského 4, Cz. Cieszyn.

GŁOS LUDU GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ ✦ Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC w wydawnictwie POL-PRESS, s. r. o. ✦ Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu", P. O. BOX 29, Novinářská 3,709 29 Ostrawa ✦ Redaktor naczelny: Henryka Bittmar. ✦ Zastępcy: Bogusław Krzyżanek, Kazimierz Santarius. ✦ Telefony: centrala 597 450 111, sekretariat/fax 597 450 252, dział sportowy 597 450 258, redaktorzy 597 450 242, 597 450 249, 597 450 256, e-mail: glosludu@ostrava.cz. ✦ Filia redakcji: ul. Komenského 4, 737 01 Cz. Cieszyn, tel. 558 731766, e-mail: glosludu@silesnet.cz ✦ Adres wydawcy: Kongres Polaków w RC, Komenského 4,737 01 Cz. Cieszyn, IČO: 00535613. ✦ Adres wydawnictwa: POL-PRESS, s.r.o., Čapkova 200/7, 737 01 Cz. Cieszyn, IČO: 26792575. ✦ Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty. ✦ Miejsce wydania: Ostrawa. ✦ Dostawę prenumeratorom prowadzi w imieniu wydawcy spółka Mediaservis, s. r. o., Abocentrum, Moravské náměstí 12D, P.O. BOX 351, 659 51 Brno; zamówienia - tel.: 541 233 232, fax: 541 616 160, e-mail: abocentrum@pns.cz; reklamacje: 800 171 181. Stosunki umowne między wydawcą a prenumeratorami regulują ogólne zasady handlowe. ✦ Kolportaż: SmD, s.r.o., Mediaprint & Kapa Pressegrosso, s.r.o. ✦ Druk: Ringier Print s.r.o., Ostrawa. ✦ Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania. ✦ Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

POLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY

WTOREK 22 KWIETNIA

■ **TVP 1:**

6.00 Kawa czy herbata
8.00 Wiadomości, pogoda
8.15 Woronicza 17 (s.)
8.30 Przygody Tin-Tina: Cygara faraona (serial anim.)
8.50 Jedyneczka
9.20 Bajeczki Jedyneczki
9.30 Jaskiniowiec (s.)
10.00 Królowie i królowe: Król Naj Naj zgubił swoje odbicie (s. anim.)
10.05 Nieustraszony (s.)
11.10 Dom pełen zwierząt
11.25 Członki ciała: Głowa (s. dok.)
12.00 Wiadomości
12.45 Klan (s.)
13.40 Sąsiedzi: Chora z urojenia (s.)
14.05 Brawo, bis! (s.)
14.30 Zawodowy list gończy (mag.)
15.00 Wiadomości
15.10 Zawsze po 21.
15.40 Otwarte drzwi (pr. katol.)
16.05 Rower Błażeja
16.30 Moda na sukces (s.)
17.00 Teleexpress
17.20 Sportowy Express
17.40 Klan (s.)
18.10 Forum (pr. public.)
19.00 Wieczorynka: Trzy misie (s. anim.)
19.30 Wiadomości
20.20 Studio sport: Liga Mistrzów
22.45 Dziwny jest ten świat
23.10 Monitor Wiadomości, sport
23.30 Plus minus (mag.)
0.05 Człowiek bez twarzy (film USA).

■ **TVP 2:**

7.15 Opowieści z Księgi Cnót (s. anim.)
7.40 Pomysłowy wnuczek (s. anim.)
8.00 Na dobre i na złe (s.)
8.50 Pytanie na śniadanie (mag.)
10.00 Pół żartem, pół serial, czyli „Czterdziestolatek" powraca (quiz)
10.45 Selkie (film austral.)
12.10 Zielona karta (s. dok.)
12.35 Kochaj mnie (s.)
13.00 Panorama
13.15 Złotopolscy (s.)
13.40 Stacja Milówka (pr. rozryw.)
14.40 Zrozumieć świat - Odwaga (mag.)
15.10 Janosik (s.)
16.00 Panorama
16.25 Złotopolscy (s.)
16.55 Na dobre i na złe (s.)
17.50 Program lokalny
18.30 Panorama
19.00 Jeden z dziesięciu (teleturniej)
19.30 Kocham kino (mag.)
20.10 M jak miłość (s.)
21.00 Magazyn Ekspresu Reporterów
21.50 Chłop Europie nie przepuści: zastanowim się, a jużci - Rower
22.00 Panorama
22.45 Studio sport: Liga Mistrzów
0.40 Kapitanowie kwietnia (film port.-francuski).

■ **TV KATOWICE:**

6.30 Czerwony pies Clifford (s. anim.), **7.00** Tęczowy domek (s. anim.), **7.30** Kurier, **7.45** Aktualności, **8.00** Studio Pod Bukiem (mag.), **8.10** Schlesien Journal (mag.), **8.45** Gość dnia, **9.00** Siedem szczytów (s. dok.), **9.45** Palce lizać (s.), **10.15** Dzieje Warszawy w latach 1920-1939 (s. dok.), **10.45** Telekurier, **11.15** Gość dnia, **11.45** O tym, jak Gary odkrywa Polskę, **12.15** To jest temat (cykl rep.), **12.35** Malowanie obrazów - to proste (s. dok.), **13.50** Agrobiznes, **14.00** Świat, **14.45** To jest temat (cykl rep.), **15.00** Lizzie McGuire (s.), **15.45** Gramy dla Was, **16.00** Magazyn medyczny, **16.15** Aktualności, **16.45** Rozmowa dnia (pr. public.), **17.00** Kwartet (mag.), **17.50** Wizytówki, **18.00** Aktualności, **18.30** Kurier kulturalny, **18.45** Spotkanie z folklorem, **19.35** Sport, **19.45** Rozmowa dnia, **20.00** Telekurier (mag.), **20.50** Echa dnia (pr. public.), **21.15** Eurotel (mag.), **21.30** Kurier gospodarczy, **21.45** Aktualności, **22.00** Porozmawiajmy (pr. public.), **22.15** Patrol Trójki (mag.), **22.45** Kurier sportowy, **22.55** Studio pogoda, **23.00** Mieć nową twarz (film dok.), **23.55** Obrońcy: Kwestia wolności słowa (film USA), **1.30** Sekrety Górnej Prowansji (s. dok.).

■ **TV POLSAT 1:**

6.00 Piosenka na życzenie, **7.00** Smocze opowieści (s. anim.), **7.25** Casper (s. anim.), **7.50** 9 niezwykłych tygodni (s.), **8.35** Długo i szczęśliwie (film USA), **10.50** Awantura o kasę (teleturniej), **11.45** Kachorra, to ja (s.), **12.50** Luz Maria (s.), **13.45** Adam i Ewa (s.), **14.45** Pokemon 2 (s. anim.), **15.10** Niezakazane reklamy (pr. rozryw.), **15.45** Informacje, **16.10** Kachorra, to ja (s.), **17.10** Largo (s.), **18.10** Przyjaciele 6 (s.), **18.45** Informacje, **19.15** Życiowa szansa (s.), **20.10** 9 niezwykłych tygodni (s.), **21.00** Samo życie (s.), **21.30** Studio Lotto, **21.40** Ulotna nadzieja (film USA), **0.00** Biznes informacje, **0.25** Graffiti, **0.40** Magazyn Ligi Mistrzów, **0.45** Prawda w negliżu (s.).

Telewizja zastrzega sobie prawo zmian w programie.

ŚRODA 23 KWIETNIA

■ **TVP 1:**

6.00 Kawa czy herbata
8.00 Wiadomości, pogoda
8.15 Woronicza 17 (s.)
8.30 Przygody Misia Colargola (s. anim.)
8.55 Jedyneczka
9.20 Bajeczki Jedyneczki
9.30 Eckhart - mysz o wielkim sercu (s. animowany)
9.55 Królowie i królowe - Nadciąga burza (serial anim.)
10.10 Nieustraszony (s.)
11.00 Kiosk przy Wspólnej (porad.)
11.10 360 stopni dookoła ciała (mag.)
11.30 Julius Streicher - żydożerca (s. dok.)
12.00 Wiadomości
12.20 Kontrasty - Świat, ludzie, pieniądze
12.25 Samo życie (rep.)
12.45 Klan (s.)
13.10 Zdarzyło się pewnej nocy (film USA)
14.00 „Akcja Wisła" 55 lat później (rep.)
14.25 Narodziny - Foki (s. dok.)
14.30 www.media.spoko (dla młodzieży)
15.00 Wiadomości
15.10 Reportaż
15.35 Bezpieczna Jedynka
16.00 Rower Błażeja
16.30 Moda na sukces (s.)
17.00 Teleexpress
17.20 Sportowy Express
17.40 Klan (s.)
18.10 Obraz niekontrolowany (mag.)
18.40 Książki na wiosnę
18.45 Eurobarometr (mag.)
19.00 Wieczorynka: Witaj, Franklin (s. animowany)
19.30 Wiadomości
20.15 W obronie życia (film USA)
21.55 Debata (pr. public.)
22.40 Kronika kryminalna Jedynki - Poza prawem
23.05 Monitor Wiadomości
23.30 Czas na... kontrowersyjny dokument: Rany bez bólu (s. dok.)
0.20 W łóżku z Madonną (film USA).

■ **TVP 2:**

7.15 Opowieści z Księgi Cnót (s. anim.)
7.35 Pomysłowy wnuczek (s. anim.)
8.00 Na dobre i na złe (s.)
8.50 Pytanie na śniadanie (mag.)
10.25 Chłop Europie nie przepuści: zastanowim się, a jużci - Rower
10.30 Magazyn Ekspresu Reporterów
11.15 Kulisy morskiego świata (s. dok.)
11.40 Sukces (s.)
12.05 Stacja Milówka (pr. rozryw.)
13.00 Panorama
13.15 Złotopolscy (s.)
13.40 Herbatka u Tadka (talk show)
14.25 Wilki (pr. muz.)
14.40 Euro-Quiz (dla młodzieży)
15.10 Janosik (s.)
16.00 Panorama
16.25 Złotopolscy (s.)
16.55 Na dobre i na złe (s.)
17.50 Program lokalny
18.30 Panorama
19.00 Jeden z dziesięciu (teleturniej)
19.30 Camerata (mag.)
20.10 M jak miłość (s.)
21.00 Linia specjalna
22.00 Panorama
22.35 Wróg naturalny (film USA)
0.10 W obronie prawa (film USA).

■ **TV KATOWICE:**

6.30 Opowieści taty Bobra (s. anim.), **6.45** Angela Anakonda (s. anim.), **7.30** Kurier, **7.45** Aktualności, **8.00** Magazyn Beskidzki, **8.45** Gość dnia, **9.00** Transmisja obrad Sejmu RP, **16.00** Magazyn Beskidzki, **16.15** Aktualności, **16.45** Rozmowa dnia (pr. public.), **17.00** Europa w zagrodzie (mag.), **17.50** Wizytówki, **18.00** Aktualności, **18.20** Wiadomości sportowe, **18.30** Kurier kulturalny, **18.45** Studio TV Katowice, **19.45** Rozmowa dnia (pub.), **20.00** Telekurier (mag.), **20.50** Echa dnia (pub.), **21.15** Eurotel (mag.), **21.30** Kurier gospodarczy, **21.45** Aktualności, **22.00** Porozmawiajmy (pr. public.), **22.15** To jest temat! (cykl rep.), **22.45** Kurier sportowy, **23.00** Ostatni skok (film USA), **0.45** Wojny, bitwy, żołnierze (s. dokumentalny).

■ **TV POLSAT 1:**

6.00 Piosenka na życzenie, **7.00** Atomówki i Strażnicy czasu (s. anim.), **7.25** Pokemon 2 (s. anim.), **7.50** Przyjaciele 6 (s.), **8.15** Largo (s.), **9.10** 9 niezwykłych tygodni (s.), **9.55** Samo życie (s.), **10.25** Wiesio Szoł (s.), **10.55** Życiowa szansa (s.), **11.50** Różowa Pantera (s. anim.), **11.55** Kachorra, to ja (s.), **12.50** Luz Maria (s.), **13.45** Adam i Ewa (s.), **14.45** Tajemniczy rycerze (s. anim.), **15.10** Szpital na perypetiach (s.), **15.45** Informacje, **16.10** Kachorra, to ja (s.), **17.10** Largo (s.), **18.10** Drogówka, **18.45** Informacje, **19.15** Awantura o kasę (teleturniej), **20.05** 9 niezwykłych tygodni (s.), **20.40** Mecz Ligi Mistrzów, **21.30** Studio Lotto, **22.45** Telewizyjne Biuro Śledcze, **23.15** Biznes informacje, **23.40** Graffiti, **23.55** Magazyn Ligi Mistrzów, **0.00** Prawda w negliżu (s.).

CZESKI PROGRAM TELEWIZYJNY

WTOREK 22 KWIETNIA

■ TC 1:

5.00 W jaki sposób...
5.25 Spostrzeżenia Karla Kyncla
5.30 Brat w trykocie
5.59 Dzień dobry z TC
8.25 Kronikarsko
8.30 Mały kabaret telewizyjny
9.00 Wiadomości
9.05 Wiadomostki ze świata
9.15 Kung-Fu: Legendy ciąg dalszy II (s.)
10.00 Nie zastanawiaj się i kręć!
11.05 Oczarowani III (s.)
12.00 Wiadomości
12.10 Sama w domu (mag.)
13.10 „Četnické humoresky" (s.)
14.40 Szczęście domowe
15.10 „Doktor z vejminku" (s., 1/7)
16.00 Wiadomości
16.05 Klocki
16.15 Wspaniałe lata (s.)
16.40 Plecak
17.00 Pod korcem
17.15 AZ-quiz (teleturniej)
17.40 Europejskie referendum
17.45 Pogoda
17.50 Report (aktualności reg.)
18.10 Simpsonowie XII (s. anim.)
18.35 Przyjaciele VIII (s.)
18.57 Losowanie „10" szczęśliwych
19.00 Wieczorynka
19.15 Wydarzenia, komentarze
19.35 Wydarzenia kulturalne
19.40 Pogoda
19.50 Bramki, punkty, sekundy
20.00 Joanna z Arku (film kanad., 2/2)
21.45 Reportaże TV Ostrawa
22.10 Wydarzenia, komentarze
22.40 Pogoda
22.45 Bramki, punkty, sekundy
22.50 W służbach specjalnych (s.)
23.35 W trakcie biegu
0.15 Wydarzyło się...
0.30 Nie zastanwiaj się i kręć!
1.35 F. Peroutka: Szczęściarz Sulla
2.55 Melodie na długie wieczory
4.00 Ego.

■ TC 2:

5.00 Wydarzenia europejskie
5.10 U nas w Europie
5.35 Co mogę dla siebie uczynić... (dok.)
5.40 Legitymacja pani z Lemberka
6.00 Media
6.30 Wiadomości TV5
6.55 Historia św. Wojciecha
7.55 Panorama
8.30 Time out
9.00 Dzień dobry z TC
11.25 AZ-quiz (teleturniej)
11.45 Europejskie referendum
11.50 Okręty, które pisały historię (s. dok.)
12.40 Skarby świata
12.55 Patagonia (dok.)
13.40 Bajkowa niedziela
15.40 Dzieci z Europy śpiewają: Słowenia
15.50 Choroba to nie przypadek
16.15 O skarb Agnieszki Czeskiej (teleturniej)
17.00 Dzwońcie do nauczyciela
17.40 Rodzina z obowiązkiem szkolnym
17.55 Poezi Europy: Konstantyn Wecker
18.25 Czarna, biała (mag. public)
19.00 Wydarzenia ekonomiczne
19.10 Wiadomości w języku migowym
19.15 Świat motoryzacji
20.00 Kosmos (s. dok.)
20.50 Na pływalni z Arnoltem Goldflamem
21.15 Wydarzenia w świecie
21.25 Spoczywaj w pokoju I (s.)
22.15 Wertykala (pr. dyskusyjny)
23.00 Studio piłkarskie
0.05 Cztery pokoje (film USA)
1.45 Stroi - nie stroi
2.30 Wydarzenia, komentarze
3.00 Sportowcy świata.

■ NOVA:

5.59 Śniadanie z TV Nova, **8.30** Teletubbies (s. anim.), **9.00** Zakochana (s.), **9.50** Kryminalista (film USA), **11.20** Delia Smith i jej przepisy letnie, **12.05** Sędzina Amy III (s.), **12.50** Knots Landing (s.), **13.45** Tak płynie czas (s.), **14.35** Gwiezdna brama IV (s.), **15.30** Brzydka Betty (s.), **16.20** Derrick (s.), **17.20** Właśnie teraz z regionów, **17.30** Zaryzykuj! (teleturniej), **18.00** M.A.S.H. (s.), **18.30** Pogoda, **18.35** IAG VI (s.), **19.30** DTV, sport, pogoda, **20.00** Chcesz zostać milionerem?, **20.55** Do-Re-Mi, **21.50** Na własne oczy, **22.40** „Fight Club" (thriller USA), **1.15** Kosmiczna wyspa (s.), **2.05** Seks z całego świata (dok., 1/2), **3.25** Na własne oczy, **4.05** Tele Tele, **5.00** Mallorca (s.).

■ PRIMA:

8.00 „Za humny je drak" (bajka czes.), **9.35** Wspaniali i bogaci (s.), **10.25** Prima jazda, **11.15** Fatalna miłość (s.), **12.10** Krok po kroku VI (s.), **12.35** Beverly Hills 90210 (s.), **13.30** Doktor ze wsi II (s.), **14.25** Renegat II (s.), **15.15** Hunter VI (s.), **16.10** Hotel zamkowy Orth III (s.), **17.00** Doktor z alpejskiej wioski V (s.), **17.55** Sauna, **18.45** Prima TV, **18.50** Minuty regionu, **18.55** Pogoda, **19.00** Wiadomości, **19.15** Mniam, czyli..., **19.45** Miś Jogi (s. anim.), **19.55** „Maršálka, podejte mi pero!" (kom. czes.), **21.50** Akta X I (s.), **22.45** W imieniu prawa VII (s.), **23.35** Na temat!, **23.45** Receptariusz prima pomysłów, **0.40** Sauna.

ŚRODA 23 KWIETNIA

■ TC 1:

5.00 Sama w domu
5.59 Dzień dobry z TC
8.30 Poranek
8.40 Klocki
9.00 Wiadomości
9.05 Ja, bezdomny I (dok.)
9.35 W jaki sposób...
10.00 „Byl jednou jeden dům" (s.)
11.30 Kalendarium
11.45 Wydarzyło się...
12.00 Wiadomości
12.10 Kolory życia
13.10 Pod korcem
13.25 Reportaże TV Ostrawa
13.50 Kosmos (s. dok.)
14.45 Wędrująca kamera
15.10 Simpsonowie XII (s. anim.)
15.35 Przyjaciele VIII (s.)
16.00 Wiadomości
16.05 Czarodziejskie przedszkole
16.35 Meduza
17.00 Animals
17.15 AZ-quiz (teleturniej)
17.50 Report (aktualności reg.)
18.10 O czarodziejskiej szyszce (bajka)
18.57 Losowanie „10" szczęśliwych
19.00 Wieczorynka
19.15 Wydarzenia, komentarze
19.35 Wydarzenia kulturalne
19.45 Bramki, punkty, sekundy
19.55 Losowanie Sportki
20.00 Bananowe rybki (talk show)
20.45 Ciąg dalszy nastąpi (s. o serialach TV)
21.25 Na tropie
21.50 Fatalne chwile - Vitkovice 1969
22.10 Wydarzenia, komentarze
22.40 Bramki, punkty, sekundy
22.50 Szarada (pr. rozrywkowy)
23.50 Film o filmie: Pamięć drzew
0.10 Media
0.40 Country Express Praga - Nashville
1.10 Wędrująca kamera
2.45 Świat motoryzacji
3.25 Golf 2003.

■ TC 2:

5.00 Drogi wiary
5.30 Tygodnik kulturalny
5.45 Wydarzenia ekonomiczne
5.55 Czarna, biała (mag. public.)
6.25 Wiadomości TV5
6.45 Wydarzenia w świecie
6.55 Report (aktualności reg.)
7.55 Panorama
8.30 Paddock - weekend wyścigowy
9.00 Dzień dobry z TC
11.25 AZ-quiz (teleturniej)
11.45 Europejskie referendum
11.50 Europa Eugena Brikciusa (s. dok.)
12.00 Euronews
12.30 Klucz (mag.)
13.00 Dzwońcie do dyrektora
13.45 Rodzina i szkoła
14.00 Cudowne lata (s.)
14.25 Plecak
14.55 Drogi wiary
15.50 W trakcie biegu
16.30 Kwartet
17.00 Egzaminy robione zrywami (dok.)
17.55 Tybet: Do góry świętej Kailäs (dok.)
18.25 Czarne owce
19.10 Wiadomości w języku migowym
19.15 Interliga piłki ręcznej mężczyzn
20.00 Diagnoza
20.20 Studio piłkarskie
23.30 RK Band i Lada Kummer
0.20 Europejczycy: Serge Baudo
1.15 Wędrówki za winem
1.45 Herbatka dla trzeciego
2.15 Wydarzenia, komentarze
2.45 Nie gaśić! Płonę!
3.05 „To není depka, ale depresé" (dok.).

■ NOVA:

5.59 Śniadanie z TV Nova, **8.30** Teletubbies (s. anim.), **9.00** Zakochana (s.), **9.45** Suknia ślubna (film USA), **11.20** Delia Smith i jej przepisy letnie, **12.05** Sędzina Amy III (s.), **12.55** Knots Landing (s.), **13.50** Tak płynie czas (s.), **14.40** Gwiezdna brama IV (s.), **15.30** Brzydka Betty (s.), **16.20** Derrick (s.), **17.20** Właśnie teraz z regionów, **17.30** Zaryzykuj! (teleturniej), **18.00** M.A.S.H. (s.), **18.30** Pogoda, **18.35** IAG VI (s.), **19.30** DTV, sport, pogoda, **20.00** Gospoda (s.), **20.35** „Malice" (thriller USA), **22.35** Obywatelskie judo, **23.15** „Icebreaker" (film USA), **0.55** Kosmiczna wyspa (s.), **1.45** Seks z całego świata (s. dok.), **3.10** Obywatelskie judo, **3.40** Rady ptaka Loskutáka, **4.35** Zaryzykuj! (teleturniej), **5.00** Mallorca (s.).

■ PRIMA:

8.00 „Dva muži hlásí příchod" (kom. czes.), **9.40** Wspaniali i bogaci (s.), **10.30** Prima jazda, **11.20** Fatalna miłość (s.), **12.10** Krok po kroku VI (s.), **12.35** Beverly Hills 90210 (s.), **13.30** Doktor ze wsi II (s.), **14.25** Renegat II (s.), **15.15** Hunter VI (s.), **16.10** Hotel zamkowy Orth III (s.), **17.00** Doktor z alpejskiej wioski V (s.), **17.55** Sauna, **18.45** Prima TV, **18.50** Minuty regionu, **18.55** Prognoza pogody, **19.00** Dziennik, **19.15** Mniam, czyli..., **19.45** Miś Jogi (s. anim.), **19.55** „Druhý deck" (s.), **21.20** Randka z Barą, **22.25** Pociąg pełen pieniędzy (film USA), **0.25** Na temat!, **0.30** Świat 2003, **1.00** Salon samochodowy, **1.35** Sauna.

● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT

WIELKANOC W MŚLF I DYWIZJI POD ZNAKIEM SĘDZIOWSKICH POMYŁEK

Trzyniec odrabia straty

■ MŚLF: FC KYJOW - FUTBOL TRZYNIEC 0:3 (0:1).

Piłkarze ratującego się przed spadkiem Futbolu Trzyniec wreszcie zagrali w ofensywie na miarę oczekiwań trenera Zdeňka Dembinnego. „Cieszę się z tego, że chłopcy odważnie, a zwłaszcza skutecznie prezentowali się pod bramką przeciwnika" - powiedział dla „GL" trzyniecki szkoleniowiec. Gospodarze nieco ułatwili im zadanie. Nie nastawili się bowiem na głęboką defensywę i po stratach piłki niedokładnie asekurowali napastników trzynieckich. Gwiazdą spotkania okrzyknięto bezapelacyjnie trzynieckiego napastnika Aleła Kluza, który popisał się klasycznym hat trickiem. „Ależ był nie do upilnowania, to był jego mecz" - stwierdził trener Dembinny. Przy stanie 0:2 kyjowanie zmarnowali rzut karny, zdaniem gości podyktowany dosyć niefortunnie. Świetnie spisał się w bramce Čech. Blask zwycięstwa mąci fakt, że dwaj piłkarze trzynieccy są w tych dniach po opieką lekarską (Čižmár ze wstrząsem mózgu i złamanym nosem, A. Kluz z kontuzją mięśnia nogi). **Kolejność bramek:** 15. A. Kluz - głową po dośrodkowaniu Kubíka, 51. A. Kluz - z „jedenastki", 65. A. Kluz - po dwójkowej akcji z Tothem. **ŻK** 1:2, **CK** 80. Janiak (K), sędzia Boček, widzów 300. **(jb)**

■ ZLIN B - KS DZIEĆMOROWICE 2:1 (2:0).

Sytuacja elektryków jest już rzeczywiście niewesoła. Ostatni zespół 3. ligi po zeszłotygodniowym remisie 1:1 z Kromierzyżem znów marzył skromnie przynajmniej o punkcie. Gospodarze, w barwach których wystąpiło kilku zawodników z pierwszoligowego składu, nie mieli łatwego zadania. Zwyciężyli głównie za sprawą poprawnej pierwszej odsłony. Do 15. minuty gospodarze zdążyli strzelić 2 bramki i postemplować słupek, jednak w II połowie inicjatywę przejęli elektrycy. Kadlčák główkował w poprzeczkę, recept na pokonanie zlińskiego golkipera znalazł tylko **Šinkora**. W 62. minucie obniżył głową na 2:1. W II połowie byliśmy zespołem lepszym, ale szczęście znów odwróciło się do nas plecami" - powiedział kapitan Dziećmorowic Petr Zbončák. **ŻK** 1:2, widzów 200. **(jb)**

W innych meczach 21. kolejki: Ostrawa B - Poszlorna 5:0, Brno B - Hranice n. M. 0:0, Kromierzyż - Stare Hranice n. M. 0:0, Znojmo - Bystrczow - Beneszów D. 1:0, Znojmo - Bystrzyca p. H. 2:0. **Lokaty:** 1. Dmowice 49, 2. Ostrawa B 37, 3. Brno B 35,... 13. St. Miasto B 20, 14. Kyjow 19, 15. Trzyniec 18, 16. Dziećmorowice 12 pkt.

■ DYWIZJA: FC KARWINA - SLAWIA ORLOWA 0:3 (0:0).

W zaolziańskim derby ortowianie przesądzili o wygranej dopiero w II połowie. Młody karwiński golkiper Malý trzymał zespół nad wodą do 60. minuty. Wtedy na 1:0 dla gości trafił **Halška**. Gospodarze pogodzili już się ze spadkiem, w chwili utraty pierwszej bramki zazwyczaj tracą motywację do dalszej gry. W 73. min. **Velký** z „jedenastki" w 79. min. **Marian Górniok**. **ŻK** 2:2, **CK** 64. Smajli (FCK - za uderzenie Halška), sędzia Šrut, widzów 150. **(Ok)**

■ BANIK OLBRACHCICE - LIPNIK 0:2 (0:1).

Nie zawsze wszystko układa się zgodnie z przewidywaniami. Gospodarze liczyli na zwycięstwo, ale w niedzielę musieli uznać wyższość rywala z Lipnika. W futbolu nie można „gdybać", ale gdyby w 45. minucie Bystroň trafił z jedenastki, kto wie, jak potoczyłyby się losy tego spektaklu. Olbrachcicznin strzelił jednak fatalnie (kilka metrów obok bramki!). Goście wykazali się lepszą skutecznością. Z bezpośredniego kontrataku w 45. minucie objęli prowadzenie. Banik po zmianie stron nie rezygnował, efektem przewagi była jedynie trafiona poprzeczka (Goj) i słupek (Bystroň). Gracze Lipnika przypieczętowali swoje zwycięstwo w 87. minucie po błędzie bramkarza Miklasa. **ŻK** 0:3, sędzia Picmaus, widzów 200. **(G)**

■ ZABRZEG - IRP CZ. CIESZYN 2:0 (1:0).

Forma piłkarzy IRP wiosną nie budzi zastrzeżeń, jednak w Zabrzegu zagrali poniżej swoich możliwości. Kłopoty sprawiali gościom zwłaszcza potężnie zbudowani napastnicy i dosyć niedokładni sędziowie. W 5. minucie arbiter główny przeoczył ewidentny rzut karny po faulu na Joulka, zaś w 10. minucie bez mrugnięcia oka podyktował „jedenastkę" po drugiej stronie (Cvrček - 1:0). Ładną akcję przeprowadzili goście w 35. minucie, ale Joukl z 8 m trafił wprost w bramkarza. Od 65. minuty (czerwona kartkę ujrzał Stopal) goście prezentowali się w przewadze liczebnej, ale bez efektu. W 80. min. po błędzie obrony IRP Vejvoda z kilku kroków ustalił wynik dnia. **ŻK** 3:2, **CK** 65. Stopal (Z), sędzia Hrabica, widzów 600. **(Kl)**

■ 1. WALASKI FC - L. PIOTROWICE 3:0 (1:0).

To chyba definitywny koniec złudzeń. Lokomotywa na 99% spadnie z dywizji, tylko cud mógłby urstować ten zespół od degradacji. Piotrowiczanie rozpoczęli mecz w dobrym stylu, jednak gola Padycha z 2. minuty sędziowie nie uznali z powodu domniemanego spalonego. Kontrowersyjnych sytuacji w meczu było sporo. Bramka na 3:0 autorstwa Dobela to zdaniem wszystkich obserwatorów (włącznie z trenerami gospodarzy) kompletne nieporozumienie. W chwili podania Dobeš stał w kilkumetrowym „ofsajdzie". **ŻK** 2:2, **CK** 45. Procházka (P), sędzia Hadaščok, widzów 250. **(BK)**

W tabeli dywizyjnej grupy E prowadzi nadal Nowy Jiczyn, stawkę zamyka z bilansem 2 punktów Lokomotywa Piotrowice. **Opr. JANUSZ BITTMAR**

I GAMBRINUS LIGA: BANIK NA 6. MIEJSCU

Liberec bliżej pucharów

● OSTRAWA - LIBEREC 0:1 (0:0). W 24. kolejce I ligi piłkarskiej los zestawił ze sobą dwie drużyny, które łączy nie tylko ambicja udziału w przyszłorocznym Pucharze UEFA. Obecni właściciele Banika pochodzą z Liberca, w kuluarach panowała więc nieco schizofreniczna sytuacja. Na boisku było zaś o wiele mniej zabawnie. Często wiało wszechogarniającą nudą, jak gdyby oba zespoły pogodzone były z bezbramkowym remisem.

W ataku ostrawskim pojawił się znów Václav Švérkoš, ale był starannie pilnowany przez obrońców. W 17. minucie młody ostrawianin, którego wabi Inter Mediolan, zdobył piłkę zgrabnym wślizgiem w polu karnym Liberca, ale z kilku kroków trafił tylko w prawy słupek. Nie tylko Švérkoš radził sobie w ofensywie kiepsko. W 37. minucie Mario Lička zamiast podać do lepiej ustawionego partnera, próbował lobować bramkarza Liberca, marnując dobrą okazję. Losy meczu rozstrzygnęły się dopiero w samej końcówce. W 91. minucie wykorzystał szansę na lewej stronie liberecki Papoušek (w zeszłym roku jeszcze gracz Banika), płasko podał w pole karne (piłka minęła stopniowo aż trzech defensorów Banika!), a kropkę nad „i" postawił napastnik Nezmar. **ŻK** 1:1, sędzia Vidlák, widzów 6987.

„Znów nie wystrzegliśmy się głupich błędów w obronie. Właśnie po jednym z nich goście zdobyli zwycięskiego gola" - powiedział dla „GL" trener Ostrawy Erich Cvierna. „Jesteśmy bliżej Pucharu UEFA, ale rywal też nie powinien jeszcze rezygnować" - dodał trener Liberca Ladislav Škorpil.

W tabeli prowadzi Sparta (55 pkt.), Liberec jest trzeci (42), Banik plasuje się na 6. pozycji (37). Prawo gry w Pucharze UEFA będzie miał trzeci zespół tabeli. Do końca pozostało 6 kolejek. **(jb)**

■ NASZA OFERTA

● 1. PÓŁFINAŁ INTERLIGI piłkarzy ręcznych: Banik Karwina - Dukla Praga (jutro, 17.30). W barwach Karwiny nie zagra Horšk, który we Francji - w ramach eliminacji MŚ juniorów - złamał nogę. Karwiniacy w piątkowym sparingu przegrali w Powaskiej Bystrzycy 26:27.

● SPARING PIŁKARSKI: Banik Olbrachcice - FC Witkowice (jutro, 16.00).

UDANY MECZ BYSTRZYCY ● ZWYCIĘSTWO RAPIDU ● DRAMAT W WIERZNIOWICACH

Mokre Lazce zatrzymały »Faję«

■ MISTRZOSTWA OKRĘGU: PETRZKOWICE - JÁKL KARWINA 1:1 (0:1)

Karwiniacy w niezbyt ciekawym widowisku mieli w I połowie lekką przewagę, udokumentowaną w 25. minucie bramką **Minarika**. Jego mocny strzał z granicy pola karnego był praktycznie nie do obrony. W 30. minucie Šebesta mógł podwyższyć na 2:0, zabrakło jednej krwi. Identycznie radził sobie z murowaną okazją Minarik, który w 40. minucie w doskonałej okazji umieścił futbolówkę obok bramki gospodarzy. Goście wprawdzie pod względem oddanych strzałów na bramkę zdecydowanie zwyciężyli 8:4, jednak mecz zakończył się remisem 1:1 (gospodarze wyrównali w 75. minucie po błędzie defensywy). **ŻK** 3:2, sędzia Špalek, widzów 100. **(JP)**

■ MOKRE LAZCE - HD BOGUMIN 3:0 (0:0).

Worek z bramkami rozwiązał się dopiero w II połowie. Do przerwy przewagę optyczną mieli gospodarze, aczkolwiek w polu karnym prezentowali się równie fatalnie, co „Faja". Piłkarze Bogumina nie przegrali w trzech meczach z rzędu, skapitulowali dopiero na boisku czołowego zespołu 5. ligi. Podopieczni trenera Rostislava Sionki radzili sobie kiepsko zwłaszcza w obronie, która przypominała miejscami ser szwajcarski. W dodatku od 70. minuty grali w osłabieniu, bowiem reżyser gry Lukáš Fluza nie utrzymał nerwów na wodzy. **Kolejność bramek:** 49. Kostřiba (z kilku kroków) - 1:0, 54. Žurek (po wymanewrowaniu obrony „Faj") - 2:0, 87. Prasek (były piłkarz Opawy) - 3:0. **ŻK** 2:3, **Czk** 70. Fluza (HDB), sędzia Křeček, widzów 250. **(pv)**

■ KARET BYSTRZYCA - WIELKIE HOSZTICE 2:1 (0:0).

Kibice byli świadkami bardzo dobrego widowiska. W pięknej słonecznej oprawie piłkarze obu drużyn zagrali na maksimum. Gospodarze stworzyli więcej sytuacji podbramkowych, ale o wygranej przesądzili dopiero w II połowie. **Kolejność bramek:** 55. Delina (po akcji indywidualnej z połowy boiska) - 1:0, 64. Babilon (z dośrodkowania Šteflki) - 2:0, 80. Halška (głową) - 2:1. **ŻK** 0:1, sędzia Tokáč, widzów 200. **(jb)**

■ I A KLASA - GRUPA A: Rapid Skrzeczoń - Bohusławice 1:0 (Glasic), Koberzyce - Lutynia Dolna 2:1 (dla gości Pleček).

■ I A KLASA - GRUPA B: Stonawa - Przybor 2:3 (dla gospodarzy - Mazać, Franc), Fryczowice - ČSAD Hawierzów 1:3 (dla gości - Wala 2, Jasiok).

■ I B KLASA - GRUPA C: Wierzniowice - Żukow 2:3 (Balko, Šnobel - Pabiś, Szmek, Polach), Sn Hawierzów - Ś. Mosty 1:3, Śmiłowice - Dąbrowa 4:1, Sj Rychwałd - I. Piotrowice 1:0 (Veselínák), Pietwałd - Liskowiec 1:0 (T. Volný), Herzmanice - IRP Czeski Cieszyn B 1:0, Jabłonków - Zabłocie 1:2 (dla gości - Granica, Plachetka).

Dokładne tabele Mistrzostw Okręgu zamieścimy w czwartkowym numerze „GL". **(Opr. jb)**

■ SPORT POLSKI

● POLSCY HOKEIŚCI przegrali w niedzielę z Kazachstanem 1:3 i nie zakwalifikowali się do przyszłorocznych mistrzostw światowej elity.

● TADEUSZ DRZAZGA zdobył w greckim Loutraki brązowy medal **ME w podnoszeniu ciężarów** w dwuboju wagi 94 kg, uzyskując 397,5 kg (180 + 217,5).

● PAWEŁ NAJDEK z wynikiem 425 kg (185 + 240) zajął szóste miejsce w dwuboju wagi plus 105 kg w rozgrywanych w Loutraki mistrzostwach Europy w podnoszeniu ciężarów, Grzegorz Kleszcz był ósmy 420 (187,5 + 232,5).

● WISŁA KRAKÓW wygrała 4:0 z Górnikiem Zabrze w meczu 22. kolejki i utrzymała prowadzenie w tabeli piłkarskiej ekstraklasy. Na drugie miejsce awansowała Odra Wodzisław, a na trzecie Groclin Dyskobolia Grodzisk Wlkp.